



Fundacja Stefczyka
dofinansowała letni
wypoczynek dla ponad 300
dzieci i młodzieży >>> 5

Kapitan Władysław Raginis
wypełnił swoją przysięgę do
końca – Wołodyjowski znad
Wizny >>> 20

Złóż bliskim życzenia
i weź udział w konkursie
„Czasu Stefczyka”
>>> 35



CZAS STEFCZYKA

BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA / NR 147 WRZESIEŃ 2017 / INFOLINIA 801 600 100

KASA STEFCZYKA

Poleć nas i zyskaj!



Kasa Stefczyka to instytucja, która istnieje i rozwija się dzięki swoim Członkom. Teraz mogą oni zyskać, zachęcając swoich przyjaciół, znajomych czy bliskich do skorzystania z usług największej polskiej kasy kredytowej. Czytaj na str. >>> 3

Kredyt Hipoteczny w Kasie
może być udzielony
nie tylko na zakup
mieszkania lub domu
>>> str. 12

Każdy przedsiębiorca
potrzebuje dobrych
rozwiązań, które pomogą mu
w prowadzeniu firmy
>>> str. 13

Pożyczka Duża gotówka
to oferta skierowana do
każdego, także do osób
mniej zamożnych
>>> str. 14

Kasa Stefczyka rozpoczyna
nową promocję „POLEĆ
NAS!”. Zachęcamy do
zapoznania się z jej
zasadami. >>> str. 15

SŁOWO od prezesa



Andrzej Sosnowski
prezes Kasy Stefczyka

Szanowni Państwo,

„Młodzież i dzieci są przyszłością świata, są przyszłością narodu i Kościoła, są tą przyszłością oni, młodzi ludzie, ale są nią w oparciu o rodzinę, o szkołę, o Kościół, o naród, o cały naród” – tak przemawiał Jan Paweł II do katechetów, nauczycieli i uczniów 6 czerwca 1991 roku we Włocławku. Cóż dodać? Tak bez wątplenia jest. Jednak nie każde dziecko ma szczęście, by być zdrowym i wychowywać się w pełnej, szczęśliwej rodzinie, wolnej od problemów finansowych. Czy to znaczy, że takie dzieci nie mają prawa do chwili wakacyjnego odpoczynku od problemów codziennego życia? Oczywiście, że nie. Trzeba zrobić wszystko, by młodzi ludzie z mniej zasobnych rodzin miały dobre wspomnienia z dzieciństwa i dobre wzorce. Trzeba również zadbać o to, by dzieci Polaków żyjące z dala od kraju miały szansę poznać swoją Ojczyznę. Kasa Stefczyka nie rozwiąże tych wszystkich problemów, ale dzięki Państwu, dzięki Członkom naszej Kasy, staramy się pomagać na miarę naszych możliwości, bo w spółdzielczości nie chodzi o zysk. Wspólnie ufundowaliśmy letni wypoczynek i turnus rehabilitacyjny dla ponad trzystu dzieci i młodzieży. Relacje przedstawiamy w tym numerze naszej gazety. Mam nadzieję, że ich wspomnienia z minionych wakacji dadzą im siłę do walki z codziennymi przeciwnościami, których życie im nie skąpi.

LICZBY Kasy Stefczyka

6 680 000 000 zł
depozyty

4 850 000 000 zł
pożyczki

7 060 000 000 zł
aktywa

409
placówki

904 000
Współwłaściciele

WSTĘPNE DANE NA LIPIEC 2017 R.

Patriotyczny wyjazd w podziękowaniu za zaangażowanie

Pracownicy Stefczyk Finans i członkowie zarządu Kasy Stefczyka odwiedzili Lwów. Wieńce złożono m.in. na grobie patrona Kasy Franciszka Stefczyka, na cmentarzu Orłąt Lwowskich i pod pomnikiem Adama Mickiewicza.

– W wyjeździe uczestniczyli wyróżniający się pracownicy naszych placówek. Cel wyprawy oczywiście nie był przypadkowy. Grób naszego patrona, Franciszka Stefczyka, odwiedzamy corocznie. Lwów to natomiast wielka część polskiej historii. W Kasie Stefczyka od zawsze pielęgnujemy zaś tradycje narodowe i postawy patriotyczne. Wyjazd do Lwowa był swoistą nagrodą dla pracowników wyróżniających się zaangażowaniem. Osoby pracujące w placówkach, na co dzień pomagające naszym Członkom, to jeden z największych atutów Kasy – mówi Andrzej Sosnowski, prezes Kasy Stefczyka.

Przypomnijmy, że Franciszek Stefczyk urodził się 2 grudnia 1861 roku w Bachowicach w Małopolsce. Był nauczycielem, historykiem, ekonomistą, wybitnym działaczem społecznym i spółdzielczym, inicjatorem zakładania spółdzielczych kas oszczędnościowo-pożyczkowych. Widząc potrzebę ratowania polskiego społeczeństwa przed wszechobecną lichwą, założył w podkrakowskim Czernichowie (gdzie rozpoczął pracę w szkole rolniczej) Kasę Oszczędności i Pożyczek. Celem jej działalności była edukacja i samopomoc finansowa. Kasa udzielała tanich

kredytów, a tym samym ratowała galicyjskich chłopów przed pożyczkami o lichwiarskim oprocentowaniu. Franciszek Stefczyk zmarł w 1924 roku w Krakowie, ale został pochowany we Lwowie, ze swoją małżonką Wiktorią w grobowcu na Cmentarzu Łyczakowskim.



» Pamiątkowe zdjęcie pracowników placówek pod pomnikiem Adama Mickiewicza – wyjazd był dla nich nagrodą i wyróżnieniem



» Jak co roku pracownicy i zarząd Kasy złożyli kwiaty na grobie patrona

Poleć nas i zyskaj!

Kasa Stefczyka to instytucja, która istnieje i rozwija się dzięki swoim Członkom. Teraz mogą oni zyskać, zachęcając swoich przyjaciół, znajomych czy bliskich do skorzystania z usług największej polskiej kasy kredytowej.

Najważniejszy jest człowiek – ta maksyma od początku przyświeca polskiemu ruchowi spółdzielczości finansowej. Kasa Stefczyka od blisko ćwierćwiecza rozwija się dzięki wspólnocie celów i wartości, jakie przyświecają jej Członkom. Do największej polskiej kasy kredytowej należy dziś blisko 900 tysięcy osób.

Lojalność i zaufanie

– Lojalność i zaufanie, jakim Członkowie obdarzają swoją instytucję finansową, to największe atuty naszej Kasy i fundament jej rozwoju. Od dawna staraliśmy się wprowadzać mechanizmy, dzięki którym długoletni Członkowie są doceniani za swój wkład we współtworzenie Kasy. Dziś chcemy zaproponować promocję dla najbardziej aktywnych. Będziemy ich dodatkowo nagradzać, także finansowo – mówi Krzysztof Lewandowski, wiceprezes Kasy Stefczyka.

Nowa promocja

Nowa promocja „POLEĆ NAS!” skierowana jest do osób, które

zachęcają swoich bliskich, przyjaciół czy znajomych do korzystania z usług Kasy.

– Zależy nam, by spółdzielcza rodzina Kasy Stefczyka wciąż rosła, by coraz więcej Polaków mogło korzystać z nowoczesnych i sprawdzonych usług finansowych, które oferujemy – dodaje wiceprezes Krzysztof Lewandowski.

Kredyt Hipoteczny

Oferta Kasy Stefczyka jest dostosowywana do potrzeb zwykłych Polaków. Przykład? Chociażby Kredyt Hipoteczny (RRSO: 6,35%), który będąc dostępnym w wybranych placówkach Kasy, może być udzielony nie tylko na zakup mieszkania lub domu, lecz także wykorzystany, by kupić działkę budowlaną czy wykupić lokal od spółdzielni mieszkaniowej. Kredyt Hipoteczny (w maksymalnej kwocie do 3 mln złotych) można przeznaczyć również na budowę wymarzonego domu, adaptację budynku na cele mieszkaniowe, remont czy spłatę zobowiązań związanych z celami mieszkaniowymi.

Aby skorzystać z tej propozycji należy posiadać wkład własny w wysokości minimum 20% wartości nieruchomości (wymóg ten nie dotyczy przeznaczenia środków na cele remontowe). Kredyt Hipoteczny dostępny jest wyłącznie w wybranych placówkach Kasy Stefczyka.

Tandem dla przedsiębiorców

Kasa Stefczyka rozwija także ofertę skierowaną do przedsiębiorców. To właśnie dla nich przeznaczony jest Rachunek Tandem – atrakcyjna propozycja zarówno dla tych

z nas, którzy prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą, jak i większych biznesów, prowadzonych w formie spółki cywilnej. Taki rachunek bieżący mogą założyć przedsiębiorcy, od dawna funkcjonujący na rynku, oraz ci, którzy dopiero startują z własnym interesem. Jednym z wielu atutów Rachunku Tandem jest brak opłat za jego prowadzenie. Wystarczy, że w okresie miesiąca kalendarzowego poprzedzającego dzień pobrania opłaty za prowadzenie rachunku zostaną na nim odnotowane wpływy z rachunków innych, niż własne rachunki w Kasie na łączną kwotę przynajmniej 2 000 zł lub transakcje bezgotówkowe, wykonane kartą Visa na łączną kwotę minimum 500 zł.

Duża gotówka

Warto zainteresować się także popularną wśród Członków Kasy Stefczyka Pożyczką Duża gotówka (RRSO: 12,20%). Jej miesięczna rata jest wyliczona w ten sposób, by nie nadwyrężyć nadmiernie naszego domowego budżetu.

Konieczne poznaj szczegóły oferty Kasy Stefczyka, o których piszemy obszernie w tym wydaniu naszej gazety.

Powyższy materiał ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu art. 66 § 1 Kodeksu Cywilnego.

O promocji „Poleć nas” czytaj na stronie 15
Szczegóły dotyczące Kredytu Hipotecznego na stronie 12
O Rachunku Tandem więcej przeczytaj na stronie 13
Duża gotówka, niecała stówka. Szczegóły – strona 14



FOT. KASA STEFCZYKA

Górale nad Bałtykiem

Fundacja Stefczyka regularnie wspiera finansowo 26 placówek opiekuńczo-wychowawczych w całej Polsce. Dzięki temu podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z Nowego Targu mogli wyjechać nad morze na dwutygodniowy turnus rehabilitacyjny.



W DarłóWKu wypoczywała 20-osobowa grupa uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, uczących się w Szkole Podstawowej nr 9 i w Publicznym Gimnazjum przy SOSW nr 1 w Nowym Targu. Uczniowie pochodzą z rodzin w trudnej sytuacji, z terenów wiejskich Podhala. Nie posiadają orzeczeń o niepełnosprawności, przez co nie mogą starać się o dofinansowanie takich wyjazdów ze środków PFRON-u.

Wielu z uczestników turnusu po raz pierwszy zobaczyło morze, co było dla nich niesamowitym

przeżyciem. Na plaży puszcza-li latawce, zbierali muszelki i... próbowali, czy woda w morzu rzeczywiście jest słona. Każdego dnia czekały na nich nowe atrakcje, a było ich niemało: przejazd ciuchcią po uliczkach DarłóWka i DarłóWa czy rejs statkiem po morzu. Na wycieczce do Ustki dzieci szukały skarbu w poniemieckich bunkrach za pomocą profesjonalnego wykrywacza metalu oraz uczyli się strzelać z łuku. W drodze powrotnej, w Muzeum Bursztynu w Jarosławcu, dowiedziały się, jak powstał bursztyn oraz kiedy i gdzie obecnie można

go znaleźć nad polskim Bałtykiem. Na wycieczce do DarłóWa popłynęli tramwajem wodnym rzeką Wieprza, zwiedzili Zamek Książąt Pomorskich. Chłopakom z najstarszej grupy udało się nawet zwiedzić prawdziwy kuter rybacki.

Uczestnicy turnusu uczyli się też śpiewać piosenki o morzu. Najbardziej przypadła im do gustu szanta „Gdzie ta keja” – przy okazji dowiedzieli się, co to jest ta keja i koja. Górali zaszczylił obecnością król Neptun – władca mórz i oceanów wraz z małżonką, który poddał ich na plaży wielu próbom. Po ich pomyślnym

przejściu na uczestników obozu czekał chrzest morski.

Grupa mieszkała w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym „Pod Arkadami”, który zapewniał bogaty program zajęć – były dwie fantastyczne dyskoteki, grill oraz konkursy bingo.

Fundacja Na Rzecz Pomocy Niepełnosprawnym Wychowankom Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 w Nowym Targu, która zorganizowała wypoczynek, przysłała podziękowanie:

„Wszyscy uczestnicy turnusu, opiekunowie i rodzice uczniów SOSW nr 1 w Nowym Targu wraz z dyrekcją placówki i zarządem Fundacji Na Rzecz Pomocy Niepełnosprawnym Wychowankom SOSW nr 1 składają bardzo serdeczne podziękowania Fundacji Stefczyka oraz Kasie Stefczyka za okazane wsparcie finansowe, bez którego absolutnie nie byłaby możliwa realizacja tego turnusu. Dziękujemy!”



Ponad 300 dzieci i młodzieży na wakacjach

Wakacje to dla dzieci czas odpoczynku i ładowania akumulatorów przed nowym rokiem szkolnym. Chyba każde dziecko marzy o prawdziwych wakacjach, czyli wyjeździe, ale nie wszystkich rodziców na to stać. Fundacja Stefczyka dofinansowała letni wypoczynek dla ponad 300 dzieci i młodzieży, w tym dla młodych Polaków z Białorusi.



Nie zawsze mamy wpływ na to, jak ułoży nam się życie, ani na to, czy będzie ono dostatnie. Każdemu jednak potrzebna jest chwila wytchnienia od codzienności. Dlatego Fundacja Stefczyka pomogła zorganizować wakacje dla dzieci i młodzieży z rodzin dotkniętych zdarzeniami losowymi, znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej.

Wakacyjna przygoda w Polsce

1 lipca rozpoczął się I turnus kolonii letnich w Dubeninkach, w Domu Polonii w Żytkiemach, które od lat organizuje Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny. Do 14 lipca wypoczywała tu

grupa ponad 40 dzieci i opiekunów z Mińska. W tym roku fundacja zorganizuje pięć takich turnusów dzięki wsparciu darczyńców z całej Polski, w tym Fundacji Stefczyka. Przyjadą dzieci i młodzież z Grodna i okolic, z Mińska, z Iwii, będzie duża grupa członków Wspólnoty Młoda Polonia, tradycyjnie już na każdym turnusie będzie także grupa dzieci z Polski – wszystkich razem ponad 240 osób.

Zajęcia edukacyjne, językowe, zabawy, dyskoteki, wycieczki i konkursy – każdy dzień jest wypełniony. Dzieci wypoczywają w jednym z najczystszych regionów w Polsce. W pobliżu jest Puszcza Romincka, pojezierze suwalskie i najwyższe w Polsce masyw w Stańczykach.

Z południa Polski nad morze

71 dzieci z gminy Myślenice, a także kilkoro z Krakowa, odpoczywało nad morzem, w miejscowości Ob jazda, na kolonii maltańskiej zorganizowanej przez śląski oddział Fundacji Polskich Kawalerów Maltańskich. Dzieci sporo czasu spędziły na plaży, ale wypoczywały również aktywnie na boiskach i na sali gimnastycznej. Wychowawcy dbali o to, by nikt się nie nudził. Każdy dzień przynosił nową atrakcję: liczne konkursy (np. Mam talent, Randka w ciemno, Parada kłamców i inne), wspólne oglądanie zachodu słońca, rejs statkiem po morzu. Na wycieczce do skansenu w Klukach dzieci zobaczyły,

jak dawnej żyli ludzie w tym rejonie Polski. Na wycieczce do Łeby można było zobaczyć wyrzutnię rakiet i usłyszeć o niemieckich projektach rakiet V1 i V2 oraz – obowiązkowo – wybrać się na spacer po ruchomych wydmach. Uczestnicy wycieczki przeszli plażą około 8,5 km. Nawet najmłodsi bez marudzenia dotarli do celu.

– Wypoczęci, opaleni i bardzo zadowoleni wróciliśmy do Myślenic, już teraz odliczając tygodnie do kolejnego wspólnego wyjazdu. Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do możliwości wyjazdu dzieci na kolonię – napisali organizatorzy w liście do Fundacji Stefczyka.



Pobiegli po raz dwudziesty trzeci

Maraton Solidarności to jedyna tak duża impreza maratońska w Polsce w środku lata. Bieg nawiązuje do strajków sierpniowych 1980 roku. Przypomina kurierów, którzy przenosili wtedy ulotki i bibułę między strajkującymi zakładami pracy w Trójmieście. Maraton upamiętnia też poległych na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku. Sponsorem imprezy była m.in. Fundacja Stefczyka.



15 sierpnia to także Święto Wojska Polskiego upamiętniające bitwę warszawską 1920 i święto Matki Bożej Zielnej, dlatego wielu uczestników biegu w barwach narodowych.

Maraton Solidarności to najbardziej międzynarodowy maraton w Polsce. W tym roku aż 13,3% uczestników stanowili biegacze zagraniczni. Na trasie pojawili się przedstawiciele 25 państw, w tym tak odległych jak: Chiny, Hong Kong czy elita pochodząca z Kenii.

Maraton wystartował spod pomnika Ofiar Grudnia '70 w Gdyni. Ostatnim kilometrem towarzyszył widok żurawi portowych, dalej trasa przebiegała przez drugą bramę Stoczni Gdańskiej, obok sali BHP i pomnika Trzech Krzyży. Meta znajdowała się przy fontannie Neptuna, obok Ratusza i Dworu

Artusa na Długim Targu w otoczeniu gdańskich kamieniczek.

Kenijczyk Benard Kipkorir Talam (2:28:04) od dwudziestego kilometra prowadził stawkę samotnie, ale w końcówce rywalizacji przeżywał kryzys i niewiele brakowało, aby został dogoniony przez swojego rodaka Karima Kwemoi (2:28:12). Przewaga na mecie wyniosła tylko 8 sekund. Na najniższym stopniu podium stanął najlepszy z Polaków Kamil Kunert (2:37:32). Czwartą był najszybszy gdańszczanin Antoni Grabowski (2:44:59). Na piątym miejscu finiszowała najlepsza z kobiet Arleta Meloch (2:49:15). Wielokrotna mistrzyni Polski w maratonie zwyciężyła w Maratonie Solidarności po raz piąty. Drugie miejsce wśród pań zajęła Kenijka Hellen Jepkosgei Kumutai (3:01:48), a trzecie – Monika Brzozowska (3:05:39).

Sprawdź, co się dzieje w Twojej Kasie

W trosce o utrzymanie dobrych relacji członkowskich, z chęci informowania Członków o bieżącej sytuacji w Kasie Stefczyka oraz zgodnie z przyjętymi zasadami ładu korporacyjnego, Zarząd Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka przedstawia informację dotyczącą działań Zarządu Kasy w lipcu 2017 roku.

Posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbywają się regularnie, minimum raz w tygodniu. Na posiedzenie Zarządu zapraszani są szefowie pionów, kierownicy oraz dyrektorzy działów w celu przedstawienia bieżącej sytuacji oraz omówienia i opracowania kierunku dalszego rozwoju. Gdy zachodzi taka konieczność, zapraszani są również przedstawiciele współpracujących spółek celem omówienia obszarów dotyczących tejże współpracy.

LIPIEC 2017

W lipcu **posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbyły się czterokrotnie:**

–5 lipca,
–12 lipca,
–18 lipca,
–25 lipca.

Przedmiotem posiedzeń było m.in.:

1. Przedstawienie aktualnych statystyk związanych z działalnością Kasy, głównie dotyczących wolu-

menu sprzedaży z podziałem na produkty oraz informacji na temat depozytów.

2. Omówienie bieżących spraw, w szczególności dotyczących:
 - a) realizowanych projektów informatycznych, związanych z rozwojem systemów wspomagających procesy sprzedażowe oraz obsługę Członków Kasy,
 - b) działań marketingowych i inicjatyw z zakresu działalności społecznej i oświatowo-kulturalnej oraz współdziałania w tym celu

z organizacjami społecznymi, np. dofinansowania przez Fundację Stefczyka:

- * XXIV Festiwalu Muzyczne Dni Drozdowo w Łomży (koncerty muzyki klasycznej i operowej w wykonaniu artystów polskich i zagranicznych, konfrontujące tradycję i nowoczesność, odbywające się w wybranych miejscowościach w woj. podlaskim);
- * XIX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Katedrze w Pelplinie. XIX edycja Mariackich Wieczorów Kameralnych w bazylice Mariackiej w Koronowie, IX edycja Letnich Koncertów Organowych w kościele pw. św. Stanisława BM w Nakle nad Notecią (łącznie ok. 40 koncertów muzyki organowej, kameralnej, chóralnej i symfonicznej w wykonaniu artystów z całego świata, odbywających się w wybranych miejscowościach w woj. pomorskim i kujawsko-pomorskim);
- * organizacji wypoczynku letniego w Dubeninkach (Dom Polonii w Żytkiemach) dla ok. 240 dzieci

i młodzieży polskiej z Białorusi, pochodzących z rodzin wielodzietnych i ubogich;

- * organizacji kolonii letnich nad morzem w miejscowości Objazda dla ok. 50 dzieci pochodzących z woj. małopolskiego z terenów wiejskich, dzieci z rodzin wielodzietnych, niepełnych, dotkniętych zdarzeniami losowymi, znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i życiowej;
- * dwóch rodzin, którym pożar doszczętnie pochłoniął domy wraz z całym dobytkiem;

* sponsoringu triathlonisty Kamila Wołoszyka, który uzyskał kwalifikację do startu w mistrzostwach świata w triathlonie, które odbędą się 10 września br. w Chattanooga USA (wsparcie finansowe treningów przygotowawczych);

* „Kaszubskich Łodzi pod Żaglami” w Chałupach, wydarzenia o charakterze kulturalnym, mającego na celu promocję kulturową, społeczną i gospodarczą Kaszub, uświetnionego występami artystycznymi zespołu Czerwone Gitary oraz regionalnych zespołów muzycznych tj.: Kaszubianki, Bliza, Manijoce oraz pokazami łodzi żaglowych i kulinarnych tradycji kuchni kaszubskiej, licznymi konkursami itp.

c) sytuacji w placówkach sprzedawczych z uwzględnieniem aspektu dotyczącego budowania i umacniania więzi członkowskiej, a także jeszcze lepszego reagowania na potrzeby Członków Kasy.

3. Podjęcie uchwał w przedmiocie m.in.:

a) zatwierdzenia jednolitych wzorów druków m.in. dot.:

- dyspozycji udostępnienia środków do wypłaty po zmarłym Członku,
- wniosku o przekazanie informacji o kosztach wcześniejszej całkowitej/częściowej spłaty kredytu,
- szczególnych warunków lokat terminowych zawieranych z wykorzystaniem usługi e-skok,
- umowy o prowadzenie rachunku systematycznego oszczędzania,
- umowy lokaty terminowej zwykłej,
- umowy lokaty rentierskiej,
- formularza informacyjnego dotyczącego kredytu hipotecznego,

- regulaminu udzielania kredytów i pożyczek konsumenckich,
- umowy pożyczki – kredyt konsumencki,
- formularza informacyjnego dotyczącego kredytu konsumenckiego,
- regulaminu udzielania pożyczek odnawialnych,
- umowy pożyczki odnawialnej linii pożyczkowej,
- oświadczenia o odstąpieniu od umowy pożyczki/kredytu,
- wprowadzenia karty minimalnego zakresu ochrony ubezpieczeniowej dla zabezpieczenia pożyczki/kredytu hipotecznego,
- regulaminu udzielania kredytów i pożyczek zabezpieczonych hipoteką,
- umowy kredytu hipotecznego,
- umowy pożyczki zabezpieczonej hipoteką,
- umowy kredytu zabezpieczonego hipoteką,
- deklaracji poręczyciela/współmałżonka wnioskodawcy,
- wniosku o przyznanie pożyczki/kredytu.

b) zatwierdzenia parametrów produktu Rachunek Systematycznego Oszczędzania „Książeczka”,

c) zatwierdzenia zmian w Tabeli Prowizji i Opłat dla pożyczek i kredytów,

d) zatwierdzenia uprawnień do analizowania wniosków pożyczkowych/kredytowych i podejmowania decyzji pożyczkowych/kredytowych,

e) zmiany parametrów produktu rentierska linia pożyczkowa,

f) zatwierdzenia parametrów produktu Pożyczka Super VIP,

g) zatwierdzenia parametrów produktu Kredyt Hipoteczny,

h) zatwierdzenia parametrów produktu Kredyt Wysokokwotowy,

i) zatwierdzenia parametrów produktu Pożyczka Hipoteczna,

j) zatwierdzenie zmian w „Standardach dokumentacji kredytowej w Kasie Stefczyka” wyd. II,

k) zatwierdzenia parametrów produktu Kredyt Hipoteczny,

l) zatwierdzenia parametrów produktu Pożyczka Hipoteczna,

m) zmiany wysokości stopy oprocentowania aktywnych rachunków lokat z oprocentowaniem opartym o wskaźnik inflacji (CPI),

n) zatwierdzenia zasad udzielania pożyczek detalicznych,

o) zatwierdzenia dokumentacji i procedur regulujących pracę w Ka-



sie Stefczyka m.in. PR02.04/11 Instrukcja Helpdesk wyd. I, PR08.02/01 Procedura weryfikacji dokumentacji o źródle i wysokości dochodów wyd. VIII, PR08.08.02 Wewnętrzna procedura weryfikacji wniosków pożyczkowych przekazanych do Sekcji Weryfikacji wyd. I, PR02.02/10 Instrukcja weryfikowania RRSO w umowie o kredyt hipoteczny wyd. I, Metodyka analizy zdolności kredytowej i weryfikacji dokumentacji kredytowej w SKOK im. Franciszka Stefczyka wyd. XXVIII, PR02.04.01/01 Procedura udzielania pożyczek/kredytów w placówkach Kas wyd. XVIII, PR02.04.04/09 Procedura udzielania pożyczek/kredytów w placówkach partnerskich wyd. XIII, PR02.04.01/04 Obsługa pożyczek i kredytów konsumenckich i hipotecznych po wypłacie w placówkach Kasy wyd. I, PR08.04/01 Ustanawianie i obsługa oraz monitoring zabezpieczeń pożyczek i kredytów w SKOK im. Franciszka Stefczyka wyd. XII, PR02.04.01/41 Procedura udzielania pożyczek/kredytów hipotecznych w placówkach Kasy wyd. I, PR08.04/02 Procedura monitoringu sytuacji ekonomiczno-finansowej pożyczkobiorców/kredytobiorców oraz poręczycieli w SKOK im. Franciszka Stefczyka wyd. I, PR02.03/07 Postępowanie przy wysyłce i prezentacji oferty handlowej przez telefon, list i SMS wyd. II.

p) likwidacji placówek partnerskich w Żorach przy ul. Bankowej 6 i Jaworze przy ul. Chrobrego 36,

r) przyjęcia w poczet nowych Członków Kasy.



Kupon konkursowy

Pytania konkursowe:

1. Podaj nazwy trzech projektów edukacyjnych realizowanych przez SKEF:

2. Wymień miasta, w których aktualnie znajdują się wszystkie Ośrodki Doradztwa Finansowego i Konsumenckiego (ODFIK) działające przy SKEF:

3. Od którego roku SKEF jest organizacją pożytku publicznego?

4. Przedstaw swobodną wypowiedź pisemną dotyczącą hasła konkursowego „Oszczędzanie spełnia marzenia, marzenia uczą oszczędzania” (uzasadnij swoją opinię maksymalnie na 1 stronie A-4).



Stowarzyszenie Krzewienia
Edukacji Finansowej

Z okazji jubileuszu 20-lecia Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej zapraszamy naszych Czytelników do udziału w konkursie. Do wygrania nagroda główna 1000 zł oraz dwa wyróżnienia w kwocie po 500 zł.



Konkurs trwa od 1 sierpnia 2017 do 30 września 2017 roku. Aby wziąć udział w konkursie, należy posiadać status Członka Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej (SKEF) i Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej (SKOK), być osobą fizyczną, pełnoletnią, posiadającą pełną zdolność do czynności prawnych, zamieszkałą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Należy udzielić prawidłowych odpowiedzi na wszystkie pytania zamieszczone w kuponie konkursowym opublikowanym w „Czasie Stefczyka” lub na stronie www.skef.pl w tym przedstawić pisemną wypowiedź dotyczącą hasła konkursowego „Oszczędzanie spełnia marzenia, marzenia uczą oszczędzania”, a następnie przelać do 20 września 2017 roku z dopiskiem „Konkurs

jubileuszowy” wraz z formularzem konkursowym na adres:

Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej
81-472 Gdynia
ul. Legionów 126.

Na zwycięzców konkursu czeka nagroda główna 1000 zł oraz dwa wyróżnienia w kwocie po 500 zł każde.

Konkurs prowadzony jest także na stronie www.skef.pl na której dostępny jest regulamin konkursu wraz z formularzem konkursowym i kuponem konkursowym.

Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie !!!

Formularz konkursowy

Imię lub imiona*		Nazwisko*		Numer PESEL*	
Miejscowość*	Kod pocztowy*	Ulica*		Nr domu*	Nr lokalu
E-mail				Telefon kontaktowy*	
Nazwa SKOK, której jestem Członkiem*				Nr członkowski w SKOK*	
Adres oddziału SKOK, której jestem Członkiem*					
Proszę zaznaczyć pola poniżej poprzez wstawienie znaku X:					
☐ Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez organizatora konkursu przestanych przeze mnie danych osobowych na potrzeby realizacji konkursu pt. „Oszczędzanie spełnia marzenia, marzenia uczą oszczędzania”. Jednocześnie oświadczam, że jestem świadomy/-a dobrowolności podania danych oraz że zostałem/-am poinformowany o prawie wglądu do podanych danych oraz możliwości ich poprawiania.*					
☐ Oświadczam, że zapoznałem/-am się i akceptuję regulamin konkursu.*					
Regulamin konkursu dostępny jest na stronie www.skef.pl .					
☐ Wyrażam zgodę na umieszczenie mojego wizerunku na stronie internetowej Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej w Gdyni oraz w materiałach promocyjno-reklamowych w związku z udziałem w konkursie.*					
☐ Wyrażam zgodę na publikację mojej wypowiedzi pisemnej dotyczącej hasła konkursowego „Oszczędzanie spełnia marzenia, marzenia uczą oszczędzania”.*					
Czytelny podpis uczestnika*					

*pola obowiązkowe

Formularz należy wypełnić drukowanymi literami.



Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej

TYLKO DLA PRENUMERATORÓW

1000

książek w prezencie



ZAMÓW ROCZNĄ PRENUMERATĘ PAKIETU:
TYGODNIK SIECI I MIESIĘCZNIK wSIECI HISTORII ZA **280 zł**,
A KSIĄŻKĘ „ŚREDNIOWIECZNE HEREZJE” O WARTOŚCI **89,25 zł** OTRZYMASZ **W PREZENCIE!**

SPRAWDŹ DOSTĘPNOŚĆ KSIĄŻEK NA WSIECIPRAWDY.PL/PRENUMERATA

ZAMÓW JUŻ DZIŚ!

tel. 22 616 15 70

PRENUMERATA@FRATRIA.PL
WWW.WSIECIPRAWDY.PL/PRENUMERATA

Wpłaty za prenumeratę prosimy dokonywać na konto: 78 1750 1325 0000 0000 2103 8946, FratRIA Sp. z o.o., ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia, w tytule wpłaty wpisując: Prenumerata roczna pakietu i pełne dane adresowe do wysyłki.

TUW – PRZED W SZYSTKIM STABILNOŚĆ

Wydaje się, że w kwestii ubezpieczeń nie ma już nic ciekawego do odkrycia i jedyne, co ludzi pobudza w tym temacie, to dowcipy o agentach ubezpieczeniowych. Dla większości z nas ubezpieczenia są ważne tylko wtedy, kiedy musimy kupić polisę. Jednak jest szczególna grupa towarzystw, która zdecydowanie się wyróżnia spośród innych. To towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, bo podstawą ich działania jest idea, a nie tylko zysk.

Jeżeli nie zysk, to jaka myśl może przyświecać towarzystwu ubezpieczeniowemu? To przede wszystkim wzajemna ochrona.

– Kiedy grupa ludzi, narażanych na podobne szkody, zauważy, że lepiej działać wspólnie i chronić siebie nawzajem niż konkurować, to wtedy powstaje wspólnota zapewniająca wszystkim jej członkom poczucie realnego bezpieczeństwa – wyjaśnia **Jarostaw Bierecki, prezes Fundacji Wspierania Ubezpieczeń Wzajemnych**. – Każdy ma wtedy swój wkład w działanie takiego towarzystwa. Składki przeznaczane są na pokrycie szkód, jakie ponieśli członkowie tej wspólnoty. Ta prosta myśl przyświecała powstaniu pierwszych towarzystw ubezpieczeń wzajemnych wieki temu i aktualna jest również współcześnie. TUW-y to przecież ludzie, a nie bezduszne instytucje realizujące swoje plany finansowe.

Już sam fakt, że TUW-y to najstarsze organizacje ubezpieczeniowe, wskazuje, że musi łączyć je coś znacznie silniejszego niż chęć zysku.

– Za TUW-ami stoi wspólnota, a ona tworzy silne więzi – potwierdza Jarostaw Bierecki.



FUNDACJA WSPIERANIA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

– Żeby nie być gołosłownym, podeprę się raportem Global 500 Międzynarodowej Federacji Ubezpieczycieli Wzajemnych i Spółdzielczych (ICMIF). Jest to analiza największych przedstawicieli światowego sektora ubezpieczeń wzajemnych, z której wynika, że długowieczność TUW-ów jest fenomenem w branży ubezpieczeniowej. Badania ICMIF wykazały bowiem, że 217 organizacji spośród 500 największych na świecie operuje już od ponad 100 lat. 11 podmiotów ma już ponad 200 lat tradycji. Ta naprawdę wyjątkowa stabilność rynkowa TUW-ów zdecydowanie potwierdza

zasadność rozwijania towarzystw ubezpieczeń wzajemnych – zaznacza Jarostaw Bierecki i dodaje, że stabilność TUW-ów wynika wprost z idei wzajemności ubezpieczeniowej.

– Nie wyobrażam sobie takiego sukcesu ubezpieczycieli, którzy koncentrują się głównie na sprzedaży produktów i zdobyciu rynku – dodaje prezes FWUW.

Zgodnie z tegorocznym raportem Global 500 podsumowującym kompleksowo rok 2015 w sektorze ubezpieczeń wzajemnych, największe TUW-y świata zgromadziły łącznie około 1,2 biliona dolarów składek ubezpieczeniowych. Łączne składki zebrane przez TUW-y wzrosły o 2,6 procent w stosunku do roku 2014. Szczególną uwagę twórcy raportu zwrócili na rozwój skali działalności TUW-ów w zakresie ubezpieczeń majątkowych (4,2 procent) oraz ubezpieczeń na życie (1 procent). W sumie w 2015 roku przeszło 70 procent największych instytucji sektora wzajemnego osiągnęło wzrost wartości zanotowanych składek, zaś aż 70 uwzględnionych w rankingu ubezpieczycieli zanotowało wzrost dwucyfrowy.

REKLAMA NR 1563

Nie igray z losem!

Nie wiesz, kiedy wypadnie na Twoje auto

- **Ubezpieczenie OC** – jest ubezpieczeniem obowiązkowym dla każdego kierowcy
- **Ubezpieczenie AC** – w zależności od wybranego zakresu chroni Twój samochód przed skutkami żywiołów, kradzieży i dewastacji
- **Ubezpieczenie Assistance w przypadku awarii, holowania, braku paliwa**

Sprawdź ubezpieczenia komunikacyjne w placówkach Stefczyk Finanse. W ofercie dostępne również ubezpieczenia: mieszkaniowe, NNW, podróżne oraz na życie.

Ubezpieczenia komunikacyjne z oferty Link4 oraz MTU Grupa Ergo Hestia

skokubezpieczenia.pl



**ubezpieczenia
W SKOK**

REKLAMA NR 1561

Kredyt na mieszkanie

Mamy obecnie dobry czas na kupno mieszkania. Jeżeli więc myślimy o zakupie własnego „M”, warto właśnie teraz poważniej podejść do tematu. Polacy w tym roku kupują więcej mieszkań, częściej też wspomagają się kredytem hipotecznym. Rosnący ruch na rynku nieruchomości może więc przyczynić się do wzrostu cen.



Kredyt Hipoteczny w Kasie może być udzielony nie tylko na zakup mieszkania lub domu, lecz także na nabycie działki budowlanej, budowę domu, wykup lokalu spółdzielczego, adaptację budynku na cele mieszkaniowe, remont czy spłatę zobowiązań zaciągniętych na cele mieszkaniowe. Aby skorzystać z propozycji Kasy, należy jednak posiadać wkład własny w wysokości minimum 20% wartości nieruchomości mieszkalnej. Jednak wymóg ten nie dotyczy przeznaczenia środków na cele remontowe. Na oprocentowanie kredytu składa się stała marża oraz aktualizowany co pół roku wskaźnik WIBOR 6M. Ważne jest, że członkowie Kasy mogą dodatkowo skorzystać z obniżek marży w zależności od wysokości wkładu własnego, deklaracji przelewu wynagrodzenia na konto w Kasie czy dobrej historii kredytowej.

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Występuje ryzyko zmiany stopy procentowej (oprocentowanie oparte o WIBOR 6M – zmiana stopy może nastąpić raz na 6 miesięcy). Umowa o kredyt hipoteczny wymaga zabezpieczenia hipoteką wierzytelności wynikającej z tej umowy. Do uzyskania kredytu hipotecznego niezbędne jest zawarcie umowy ubezpieczenia nieruchomości od ognia oraz innych zdarzeń losowych wraz z cesją wierzytelności na kredytodawcę. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania Kredytu Hipotecznego: 6,35%.

FOT. SHUTTERSTOCK

Faktem jest, że w Polsce budujemy coraz więcej nowych mieszkań, całkiem nieźle oferty można również znaleźć na rynku wtórnym – jest z czego wybierać. Wszystko zależy od oczekiwań i możliwości finansowych. Oczywiście na wartość metra kwadratowego wpływa wiele czynników. Jednym z nich jest lokalizacja – najtańsze mieszkania będą bowiem w mniejszych miejscowościach oraz położone poza ich centrami i miejscami najbardziej popularnymi wśród mieszkańców. Poza tym ważne jest pochodzenie mieszkania: z rynku pierwotnego czy wtórnego. Pamiętać należy także, że z reguły cena metra kwadratowego mieszkania jedno lub dwupokojowego będzie znacznie wyższa niż lokalu większego.

W przypadku finansów coraz więcej Polaków zdaje się na kredyt hipoteczny. Jak wynika z ostatniego raportu Biura Informacji Kredytowej, o kredyt mieszkaniowy w lipcu tego roku zawnioskowało ponad 31 tys. osób w porównaniu z 27 tys. osób rok wcześniej. Klienci jednocześnie zainteresowani byli wyższymi kwotami, bo średnia wysokość wnioskowanego kredytu w lipcu br. wyniosła 232,8 tys. zł i była wyższa

o 6,5 proc. niż rok wcześniej. Z pewnością ma na to wpływ większa ochrona kredytobiorców. Od lipca tego roku obowiązuje nowa ustawa o kredycie hipotecznym, która m.in. reguluje, jakie instytucje finansowe mogą udzielać kredytów hipotecznych – to głównie banki i SKOK-i. Warto więc sprawdzić, co oferuje Kasa Stefczyka.

Zalety Kredytu Hipotecznego w Kasie Stefczyka:

- RRSO Kredytu Hipotecznego wynosi 6,35%,
- wysoka maksymalna kwota kredytu: do 3 mln zł, maksymalnie do 80% wartości nieruchomości mieszkalnej,
- kwota minimalna już od 10 tys. zł,
- wygodny okres kredytowania – od 5 lat nawet do 30 lat,
- atrakcyjne obniżki oprocentowania,
- udzielany jest w polskiej walucie.

Tandem – atrakcyjny rachunek dla przedsiębiorców w nowej odsłonie!

Coraz więcej osób świadomie decyduje się na prowadzenie własnej firmy, bo woli pracę na własny rachunek. Każdy przedsiębiorca potrzebuje dobrych rozwiązań, które pomogą mu w prowadzeniu firmy.



FOT. SHUTTERSTOCK

Kasa Stefczyka, wychodząc naprzeciw przedsiębiorcom, proponuje atrakcyjny rachunek bieżący. Rachunek Tandem przeznaczony jest zarówno dla osób prowadzących działalność gospodarczą indywidualnie, jak i w formie spółki cywilnej. Mogą z niego skorzystać przedsiębiorcy funkcjonujący już na rynku oraz ci, którzy dopiero rozpoczynają działalność.

Konto Tandem to czysty zysk dla Twojej Firmy:

- o zł za prowadzenie!
- Wystarczy, że w okresie miesiąca kalendarzowego poprze-

dzającego dzień pobrania opłaty za prowadzenie rachunku zostaną na nim odnotowane wpływy z rachunków innych niż rachunek własny przedsiębiorcy w Kasie na łączną kwotę przynajmniej 2 000 zł lub zaksięgowane zostaną transakcje bezgotówkowe wykonane kartą Visa na łączną kwotę minimum 500 zł.

– o zł za 25 pierwszych jednorazowych krajowych bezgotówkowych przelewów wykonanych przez Internet (e-skok) – również do ZUS-u i US dla rachunków Tandem otwartych po 21 lipca 2017 roku. Promocja dotycząca przelewów obowiązuje przez 6 miesięcy od momentu założenia rachunku.

I jeszcze więcej korzyści:

- o zł za wpłaty gotówki na rachunek w placówkach (jeżeli łączna suma dziennych wpłat jest wyższa niż 10 000 zł, to opłata za wpłatę wynosi 10 zł),
- o zł za wydanie karty Visa,
- o zł za wypłatę gotówki z blisko 900 bankomatów sieci SKOK24 i Global Cash na terenie Polski.

Kredyt Hipoteczny Sami na Swoim

Myślisz o zakupie mieszkania?

Może planujesz budowę lub przebudowę domu?

Kredyt Hipoteczny Sami na Swoim to:

- **bezpieczeństwo** – dzięki finansowaniu w polskiej walucie
- **niższe oprocentowanie** – m.in. za regularny wpływ wynagrodzenia
- **dogodny okres kredytowania** – od 5 do nawet 30 lat

RRSO: 6,35%



kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt połączenia wg taryfy operatora)

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Występuje ryzyko zmiany stopy procentowej (oprocentowanie oparte o WIBOR 6M – zmiana stopy może nastąpić raz na 6 miesięcy). Do uzyskania kredytu hipotecznego niezbędne jest zawarcie umowy ubezpieczenia nieruchomości od ognia oraz innych zdarzeń losowych wraz z cesją wierzytelności na kredytodawcę. Stefczyk Finans-Towarzystwo Zarządzające SKOK spółka z ograniczoną odpowiedzialnością S.K.A. z/s w Gdyni, przy ul. Legionów 126-128, nr KRS 0000427715 (Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ, VIII Wydział KRS), kapitał zakładowy: 252.603.905,00 zł (wpłacony w całości), NIP 586-227-79-20 jako powiązany pośrednik kredytu hipotecznego jest umocowana do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu i na rzecz SKOK im. Franciszka Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredyt hipoteczny oraz czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów.

Duża gotówka – niecała stówka

Wrzesień to dla wielu pożegnanie z okresem wakacyjnym i powrót do szarej rzeczywistości. Nie zmienia to faktu, że jest to też ostatni dzwonek, żeby spełnić swoje urlopowe marzenia, korzystając z ostatnich dni sprzyjającej pogody. Niestety, po wydatkach związanych z wyprawką szkolną, zakupem jesiennej garderoby czy organizacji wakacji podopiecznym może się to okazać niemożliwe. W takiej sytuacji z pomocą przychodzi Kasa Stefczyka.



FOT. SHUTTERSTOCK

Pożyczka Duża gotówka to oferta skierowana do każdego, także do tych, którzy liczą każdy pieniądź w swoim portfelu. Zastrzyk gotówki w wysokości 7000 zł może pomóc w najbardziej podbramkowych sytuacjach, tym bardziej że miesięczna rata nie jest wysoka. W tym przypadku strach przed wysokim oprocentowaniem i nieprzyjemnymi ratami może zniechęcać do podjęcia decyzji. Na szczęście Kasa Stefczyka, której celem nie jest zysk, ale udostępnianie produktów finansowych swoim Członkom, ma ofertę przystosowaną do możliwości nawet najskromniejszego budżetu. Jak sama nazwa wskazuje, „Duża gotówka, niecała stówka” zawiera ofertę ratalną nieprzekraczającą wydatku 100 zł

na miesiąc. Dokładniej: niecałe 99 zł – tyle wynosi miesięczne zobowiązanie przy pożyczce wynoszącej 7000 zł. Jest to kwota zbliżona do kosztów, jakie ponosimy przy jednorazowych zakupach dla rodziny w supermarkecie czy na kolacji z drugą połową.

Zaletą Pożyczki „Duża gotówka” są nie tylko niskie raty, ale także możliwość ustalenia dnia miesiąca, w którym będą one spłacane. To od Państwa decyzji zależy ustalenie dogodnego terminu spłaty, np. po dacie wypłaty wynagrodzenia czy otrzymania świadczenia.

Istotną zaletą propozycji Kasy Stefczyka jest nie tylko atrakcyjna wysokość miesięcznych rat oraz wygoda wyboru terminu spłaty, lecz także możliwość otrzymania decyzji kredytowej bez konieczności przedstawienia zaświadczenia o zarobkach. Jest to duże udogodnienie procesu ubiegania się o pożyczkę i przejaw zaufania, jakim obdarzamy naszych Członków. Zdajemy sobie sprawę, że kwestie finansowe są sprawą delikatną i rozliczanie się ze swoich zarobków nie należy do najprzyjemniejszych procedur. Ograniczamy więc formalności do niezbędnego minimum, oszczędzając czas, który z pewnością woleliby Państwo spożytkować inaczej, niż piętrząc dokumentację. Poza tym, dodatkowym atutem jest szybka decyzja kredytowa.

Aby skorzystać z naszej propozycji Pożyczka Duża gotówka, zapraszamy do placówki. Można również wypełnić formularz kontaktowy, dostępny na stronie internetowej Kasy Stefczyka www.kasastefczyka.pl. Następnie, skontaktuje się z Państwem nasz ekspert, który po krótkiej rozmowie telefonicznej oszacuje Państwa zdolność kredytową oraz umówi na wizytę w najbliższej placówce Kasy Stefczyka.

Całkowita kwota kredytu Pożyczka Duża gotówka wynosi 7 007 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 693 zł) wynosi 9,30%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 12,20%. Czas obowiązywania umowy – 120 miesięcy, 119 miesięcznych rat równych: 98,78 zł oraz ostatnia 120. rata: 98,84 zł.

Całkowita kwota do zapłaty: 11 853,66 zł, w tym odsetki: 4 153,66 zł.

Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 01.02.2017 r. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Najważniejsze atuty Pożyczki Duża gotówka:

- atrakcyjna rata – niecałe 100 zł miesięcznie,
- pieniądze na dowolnie wybrany cel,
- możliwość ubiegania się o pożyczkę bez zaświadczeń o zarobkach,
- możliwość ustalenia dnia spłaty miesięcznej raty,
- szybka decyzja kredytowa – wstępna informacja już w 15 minut!

POLEĆ NAS!

Kasa Stefczyka rozpoczyna nową promocję, dzięki której mogą skorzystać zarówno obecni Członkowie Kasy, jak i ci, którzy się dopiero do niej zapiszą. Następnego dnia po przystąpieniu do Kasy na nowych Członków czeka już promocja „POLEĆ NAS!”. Zachęcamy do zapoznania się z warunkami nowej promocji w Kasie Stefczyka i skorzystania z niej.



FOT. SHUTTERSTOCK

Kasa Stefczyka jest instytucją finansową o charakterze spółdzielczym, istnieje tylko dzięki Członkom, którzy nie są w niej klientami, lecz współwłaścicielami. Dla Kasy najważniejszy jest człowiek, jego potrzeby i zadowolenie z przedstawianej oferty. Ceni więc lojalność Członków, dlatego stara się premiować ich aktywność prowadzoną dla dobra Kasy. Stąd pomysł, by dodatkowo nagradzać tych, którzy zachęcają swoich przyjaciół, znajomych czy rodzinę do skorzystania z jej usług.

Aby wziąć udział w promocji „POLEĆ NAS!”, Członek Kasy powinien w szczególności najpierw zgłosić swój udział przez stronę internetową www.kasastefczyka.pl/konkursy/polecnas lub w placówce Kasy. Podczas zgłoszenia należy podać aktualny numer telefonu komórkowego, trzy ostatnie cyfry PESEL oraz numer członkowski, a także spełnić pozostałe wymogi regulaminu promocji. Wtedy możliwe będzie otrzymanie kodu polecającego, który należy przekazać osobie, której chcemy polecić usługi Kasy. Kod polecający można przekazać w dowolny sposób: mailem, SMS-em, przez portal społecznościowy Facebook. Zwolennicy tradycyjnych form mogą to zrobić, wręczając polecanemu wydruk.

Polecenie będzie skuteczne, jeżeli nowy Członek, zapisując się do Kasy Stefczyka, przekaże otrzymany kod i zaciągnie Pożyczkę Gotówkową (RRSO: 37,38%) na minimum 1000 zł. Szczegóły i pozostałe warunki skutecznego polecenia znajdują się w regulaminie promocji dostępnym w placówkach oraz na kasastefczyka.pl.

Wtedy polecający zostanie wynagrodzony kwotą 50 zł przełaną na jego konto w Kasie. Co

więcej, każdy Członek może za 10 skutecznych poleceń otrzymać łącznie nawet 500 zł!

Kasa Stefczyka proponuje wszechstronne usługi finansowe dostępne w jednym miejscu. Udostępnia wachlarz rachunków osobistych, kart Visa wydawanych bezpłatnie, pożyczek dopasowanych do potrzeb Członków, a także rozwiązania dla przedsiębiorców i wiele innych. *Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.*

Poleć nas, a zyskasz:

- 50 zł dla polecającego,
- możliwość uzyskania za 10 skutecznych poleceń łącznie 500 zł.

Aby wziąć udział w promocji, należy zarejestrować się na stronie dla polecających www.kasastefczyka.pl/konkursy/polecnas w okresie trwania promocji. Promocja „POLEĆ NAS!” obowiązuje od 1 września do 30 listopada 2017 r. Zgłosić swój udział można zarówno za pośrednictwem strony dla polecających, jak i w placówce Kasy.

Niemcy muszą zapłacić za koszmarnie zniszczenia wojenne

Zanim Niemcy zaczną nas uczyć praworządności i kultury politycznej oraz obcinać nam wraz z Fransem Timmermansem unijne dotacje, najpierw niech się rozliczą z Polską i zapłacą reparacje wojenne. Straty wynikające ze zniszczeń wojennych tylko w Warszawie można ocenić na ponad 50 mld zł.



FOT. EAST NEWS/KAROL SZCZECIŃSKI

współpracowników na ok. 845 mld dolarów, czyli blisko 3 bln zł, ale są też wyceny mówiące nawet o kilkunastu bilionach złotych.

Obecny rząd w Namibii żąda tylko 30 mld euro odszkodowania za ludobójstwo 85 tysięcy osób pochodzących z miejscowych ludów Herero i Nama z czasów niemieckiego kolonialnego panowania w latach 1904–1908. Niemcy proponują zaledwie fundusz 100 mln euro, nie więc dziwnego, że rząd Namibii szykuje przeciw Niemcom wniosek do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Być może też Grecja, członek Unii Europejskiej, jest tak poniewierana i dociskana przez Niemców i Komisję Europejską, bo żąda od Niemców odszkodowań za straty wojenne z lat 1941–1945 w kwocie 320 mld dol. Polska nigdy nie zrzekła się od-

i eurobiurokratów unijnych wynika właśnie z tego, iż Niemcy zdają sobie sprawę, że nowy polski rząd i PiS o takie odszkodowania i reperacje należne Polsce wcześniej czy później wystąpią.

Być może stąd wynikają tak wściekłe, wojownicze i nieuczciwe ataki na Polskę ważnego niemieckiego polityka, szefa SPD Martina Schultza, tak ochoczo wspierane nad Wisłą przez Nowoczesną Targowicę. Być może o tym również radziła i martwiła się o to nie tak dawno totalna opozycja na spotkaniu w niemieckiej ambasadzie. Być może stąd nawoływania niemieckich polityków do ukarania Polski i napiętnowania na arenie międzynarodowej, bo Polacy chcą tego, co im się słusznie należy – wielosetmiliardowych odszkodowań za wojenną hekatombę. Dobrze, że dziś



Janusz Szewczak

Prawnik, specjalista z zakresu finansów, prawa finansowego, bankowości i makroekonomii, a także analityk gospodarczy i znany publicysta ekonomiczny. Był ekspertem i doradcą sejmowych komisji śledczych do spraw prywatyzacji PZU oraz prywatyzacji banków. Nieugięty krytyk procesu prywatyzacji systemu bankowego w Polsce. Wykłada na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Informatycznej. Autor licznych opinii i ekspertyz gospodarczych. Był głównym ekonomistą SKOK-ów, obecnie poseł na Sejm RP.

Czas na elementarną sprawiedliwość dziejową za gehennę Polaków, gigantyczne straty i zniszczenia z czasów II wojny światowej. Bez względu na to, ile niemieckich nagród przyjmie jeszcze były premier Donald Tusk i ile niemieckich pieniędzy otrzymają fundacje działające w Polsce, które chcą na ulicy obalić legalny polski rząd. Możemy żądać odszkodowań od Niemiec za II wojnę światową. Sprawiedliwość dziejową Niemcy rozumieją tylko wówczas, gdy muszą zapłacić, a muszą wreszcie zapłacić za koszmarnie zbrodnie wojenne i niewyobrażalne straty i zniszczenia, bez względu na to, czy były MSZ, przewodniczący PO Grzegorz Schetyna uzna tego typu działania za „absurdalną agresję wobec Niemiec”. Straty te można oceniać tylko w przypadku zbrodni i zniszczeń stolicy Polski – Warszawy – na ponad 50 mld zł. Straty całego polskiego państwa, narodu i gospodarki z powodu niemieckich zbrodni wyceniane są przez Grzegorza Kostrzewę-Zorbasa i jego



Straty całego polskiego państwa, narodu i gospodarki z powodu niemieckich zbrodni wyceniane są na ok. 845 mld dolarów, czyli blisko 3 bln zł, ale są też wyceny mówiące nawet o kilkunastu bilionach złotych.

szkodowań wojennych od Niemiec i nigdy nie zostało to oficjalnie zarejestrowane, tym bardziej że w 1953 roku Polska była pod okupacją wojsk rosyjskich. Niewykluczone, że niezwykle skomasowana agresja przeciwko nowemu polskiemu rządowi i PiS oraz chęć jak najszybszego obalenia go przy pomocy „ulicy i zagranicy” oraz działania polityków i mediów niemieckich (w tym publicznej telewizji ZDF czy „Deutsche Welle”) oraz niektórych komisarzy

kibice polskiego piłkarskiego klubu Legia Warszawa tak skutecznie realizują polską politykę historyczną. Trzeba równie skutecznie realizować politykę odszkodowań wojennych wobec Niemiec, które swą butą i arogancją znów chcą uczyć europejskie narody kultury politycznej, praworządności i dyscypliny. Już czas na dziejową sprawiedliwość, czas na wyrównanie rachunków z Niemcami, zaś Donalda Tuska oddamy Niemcom za darmo.

Kolejne zamachy terrorystyczne w Europie Zachodniej, a PE będzie zajmował się Polską

Przez kraje Europy Zachodniej w ciągu ostatnich kilku miesięcy przetaczają się kolejne zamachy terrorystyczne, łącznie z tymi ostatnimi w hiszpańskiej Barcelonie i fińskim Turku. Tymczasem okazuje się, że najbliższe posiedzenie komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (LIBE) Parlamentu Europejskiego, które odbędzie 31 sierpnia w Brukseli, będzie poświęcone sytuacji w Polsce.



wPolityce.pl
codziennie ważne informacje
ze świata polityki



Zbigniew Kuźmiuk

Dr nauk ekonomicznych, poseł na Sejm RP obecnej kadencji, poseł do PE w latach 2004-2009 i od 2014, wcześniej marszałek województwa mazowieckiego, radny województwa mazowieckiego, minister-szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, wojewoda radomski, nauczyciel akademicki Politechniki Radomskiej, promotor wielu prac magisterskich i licencjackich.

Umieszczenie w porządku obrad tej komisji sytuacji w Polsce odbyło się jeszcze przed wakacjami parlamentarnymi na wniosek europosłów Platformy. Także na ich wniosek w posiedzeniu będzie brał udział pierwszy wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Frans Timmermans, który został oddelegowany przez przewodniczącego Jeana Claude'a Junckera do prowadzenia spraw dotyczących praworządności w naszym kraju.

Sytuacja jest wręcz kuriozalna. Kraje południa Unii Europejskiej (głównie Włochy, Malta, a ostatnio także Hiszpania) od miesięcy proszą o pomoc w opanowaniu kolejnej fali imigracji pochodzącej głównie z Libii, natomiast KE i Parlament chcą się zajmować przestrzeganiem praworządności w Polsce. Przypomnijmy tylko, że pod koniec lipca KE rozpoczęła postępowanie przeciwko Polsce o naruszenie unijnego prawa w związku z ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw nowelizacji ustawy o sądach powszechnych. Mimo tego że instytucje europejskie rozpoczęły okres urlopowy, naszemu rządowi dano 30 dni na przedstawienie wyjaśnień i już na początku września KE ma zdecydować, czy skierować

sprawę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Zastrzeżenia KE do znove-lizowanej ustawy o sądach powszechnych są wręcz nieprawdopodobne, ponieważ kwestionuje się wprowadzone zróżnicowanie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn sędziów (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn).

A przecież w ten sposób w Polsce stosowano rozwiązania emerytalne, dotyczące wieku przechodzenia na emeryturę w środowisku sędziowskim, w związku z wcześniej przyjętą ustawą o powrocie do poprzedniego wieku emerytalnego dla wszystkich pracowników.

Jeżeli KE kwestionuje to rozwiązanie, to znaczy, że także obniżenie wieku emerytalnego dla wszystkich pracowników i jego zróżnicowanie dla kobiet i mężczyzn, które ma wejść w życie od 1 października, jest także niezgodne z prawem europejskim, a przecież ta ustawa została uchwalona na początku tego roku i wtedy komisja nie reagowała.

Ponadto KE ma zastrzeżenia do możliwości odwoływania przez ministra sprawiedliwości prezesów i wiceprezesów sądów rejonowych, okręgowych i apelacyjnych, choć

w tym przypadku przecież chodzi o ich funkcje administracyjne, a nie o uprawnienia sędziowskie.

Jeszcze wcześniej KE zdecydowała się skierować do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości wniosek o łamanie unijnego prawa w związku z prowadzoną wycinką drzew zaatakowanych przez kornika drukarza na terenie Puszczy Białowieskiej. W tej akurat sprawie przez blisko rok trwała wymiana korespondencji pomiędzy ministerstwem środowiska i Komisją. Resort przedstawił, jak się wydawało, przekonujące informacje, że podjęte działania ratują ten kompleks leśny, ale teraz okazało się, że nie przekonały one brukselskich urzędników. Co więcej KE tak się przejęła losem puszczy, że nie tylko skierowała wniosek do ETS, ale zażądała, aby trybunał natychmiast zablokował trwającą wycinkę i o dziwo, mimo okresu urlopowego, taką decyzję na drugi dzień uzyskała. **Trybunał ma się zająć tą sprawą już na początku września, pośpiech jest więc wręcz nieprawdopodobny, ponieważ z reguły na rozstrzygnięcie tego rodzaju sporów czeka się około jednego roku.**

Ale komisja zapewne będzie się zajmowała nie tylko tymi sprawami, lecz także nieprzyjmowaniem przez Polskę imigrantów, Sądem Najwyższym i Krajową Radą Sądownictwa, aborcją, a być może w ciągu najbliższych dwóch tygodni będą miały miejsce w Polsce jeszcze jakieś wydarzenia, które europosłowie Platformy wniosą pod jej obrady. Znowu będą rady, połajanki i straszenie sankcjami, a szczególnie odebraniem naszemu krajowi pieniędzy europejskich w sytuacji, kiedy za oknami parlamentu przechadzają się żołnierze z bronią maszynową przygotowaną do strzału.

Władzy łatwo nie oddadzą

„Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy...!” – stwierdził w 1945 roku Władysław Gomułka. „Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie, w interesie klasy robotniczej, w interesie chłopstwa pracującego i inteligencji, w interesie walki o podwyższenie stopy życiowej ludności, w interesie dalszej demokratyzacji naszego życia, w interesie naszej Ojczyzny” – dopełnił tę myśl Józef Cyrankiewicz, na gorąco komentując w Polskim Radiu wydarzenia poznańskiego zrywu z 1956 roku.



Witold Gadowski
Reporter, autor filmów dokumentalnych, mityśnik kawy i Batkanów. Badacz afer i terrorystów. Wraz z Przemysławem Wojciechowskim wydał książkę „Tragarze śmierci” ujawniającą nieznane ślady znanych terrorystów („Carlosa”, Abu Dauda, RAF). Autor opowiadań, wierszy i piosenek oraz powieści („Wieża komunistów”, wyd. Zysk i S-ka, 2012). Publicysta internetowy – autor blogów na Stefczyk.info oraz w Polityce.pl.
www.gadowskiwitold.pl

Czy po tak jasno sformułowanych myślach można mieć wątpliwości? Polscy sowieciarze do końca byli zdeterminowani, aby zabijać i okaleczać wszystkich realnych działaczy, którym nie podobał się reżim komunistyczny. Powstaje zatem logiczne pytanie: dlaczego w czerwcu 1989 roku sowieciarze nagle zmienili swoją podstawową doktrynę? Dlaczego – bez jednego wystrzału – oddali w Polsce rządy w ręce Tadeusza Mazowieckiego i ludzi „opozycji”? Czyżby oszaleli? Czyżby po tylu latach bezwzględного terroru nagle oświeciła ich patriotyczna jutrzienka? Złagodnieli? Zmądrzeli?

Można oczywiście powtarzać, że był to rząd z generałami Siwickim i Kiszczakiem na czele resortów siłowych, ale przecież był to jednak gabinet, w którym większość tek przypadła reprezentantom „opozycji”. A może całe to misterium związane z obradami okrągłego stołu i z powstaniem „pierwszego niekomunistycznego rządu pod wodzą Mazowieckiego” było jedną wielką mistyfikacją?

Komuniści otrzymali subtelne sygnały z Moskwy, że „obóz proletariatu” jest już na ostatnich ekonomicznych nogach i trzeba będzie zaprzysiężnić się z tzw. „rewizjonistami” i neomarksistami, aby – po kolejnym okresie NEP – spróbować powrócić do rządu dusz. Warunkiem powodzenia tej akcji było oczywiście utrzymanie przez komunistyczne klany wiodącej roli w dziedzinie mediów i gospodarki.

Mówiąc więc najprościej, komuniści wcale władzy nie oddali

Przepoczwaryli się, uperfumowali po europejsku i nadal – w zmienionych garniturach – tkwili na karku Polski. Aktywa wywiadowcze komunizmu spieniężyli, tak aby mogli suchą stopą przejść przez okres „transformacji”. Nieprzypadkowo przecież guru przemian okrzyknięty został były członek PZPR i przeciętny – w opinii ekspertów – ekonomista Leszek Balcerowicz. Mistyfikacja trwała przez cały okres Trzeciej RP, z tym że ostatnie lata sprawiły, że coraz głośniejsze można już było słuchać

ale jesteście Państwo w błędzie. Oni nigdy bezkrytycznie realnej władzy nie oddali! Jeśli zgadzali się na kolejne sztafaze, odsłony, to jedynie w przekonaniu, że wiele się zmienia, aby wszystko zostało po staremu. Teraz stanęli wobec zagrożenia, że po raz pierwszy system ich nieformalnych wpływów, gorset gospodarczego układu, którym duszą Polskę, może się załamać. Mogą stracić władzę, pieniądze i wpływy. W takiej sytuacji warto wrócić do rozbijającej szczerości słów Gomułki i Cyrankiewicza.

”

A może całe to misterium związane z obradami okrągłego stołu i z powstaniem „pierwszego niekomunistycznego rządu pod wodzą Mazowieckiego” było jedną wielką mistyfikacją?

o fałszerstwach z Magdalenki, o tajnych planach Kiszczaka i Jaruzelskiego oraz o prawdziwych życiorysach większości „opozycyjnych tuzów”, którzy przy tym niesławnej już pamięci meblu brylowali.

Po co o tym wszystkim przypominam?

Powód jest prozaiczny: jeżeli Państwo myśleli, że oni już oddali władzę, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, z większymi lub mniejszymi trudnościami, będzie mógł reformować Polskę i sprawiać, że będzie stała się coraz bardziej niepodległa, to niestety,

Brutalna wojna

Po pierwszych próbach rozrzedzenia nowej władzy, skierowania jej działań na pozorne drogi zrozumieć, że tym razem chodzi o poważne zmiany i reformy. Zaatakowali z furją już na początku tego roku. Kiedy nie udało się nic zmienić, zrozumieć, że muszą zaatakować całym dostępnym im arsenałem, posługując się przy tym wpływami i powiązaniem, które sięgają daleko poza Polskę. Ich główne media: „Gazeta Wyborcza” i jej młodsza telewizyjna siostra TVN sprzymierzyły się z całą siecią mediów zarządzanych przez niemiecki

kapitał, które ukazują się w języku polskim. Codziennie trwa więc bezpardonowa agitacja. Ma ona zohydzić nowe władze w oczach przeciętnego Polaka, skłonić go do poparcia każdej próby obalenia rządu premier Beaty Szydło siłą. Paradoksalnie usprawiedliwieniem siłowego obalenia legalnie wybranego rządu ma być walka o...demokrację.

Trudna jesień

Nadchodzi jesień i będzie to najtrudniejsza jesień w tej kadencji parlamentu. Uderzą z furią i siłą, jakich dotąd – w polskiej polityce – nie oglądaliśmy. Czym zagrają? Agentura wewnątrz obozu władzy zostanie brutalnie zmuszona do odegrania swojej roli. W ruch pójdą wszelkie możliwe środki nacisku, szantażu i zniewolenia. W tym wypadku gra będzie bardzo czytelna: albo agenci doprowadzą do rozłamu wewnątrz obozu władzy, albo zostaną skompromitowani materiałami, jakie na ich temat posiadają ludzie WSI i służb rosyjskich.

Przygotowaniem do rozłamów i gwałtownych wydarzeń będzie kampania zniesławień i kompromatów (zmontowanych lub realnych), których przedsmakiem był montaż zastosowany w przypadku ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza. Nie po raz pierwszy okazuje się bowiem, że nawet największy absurd (Macierewicz – szpieg rosyjski) można uprawdopodobnić zmasowaną kampanią medialną wzmacnianą przez przedruki, inspirowane teksty czy wręcz własne produkcje powielane przez zachodnioeuropejskie i amerykańskie (liberalne) środki przekazu.

Cel jest oczywisty – poderwać zaufanie do ludzi z rządu i spowodować zamieszanie, dzięki któremu będzie można rozhuścić społeczne emocje. Równolegle będzie się rozwijała akcja zniesławiania Polski na arenie międzynarodowej – tu od dawna trwa mobilizacja wśród agentów wpływu i ludzi uzależnionych od pieniędzy ze Wschodu w wielu krajach Zachodniej Europy. Akcja ma wywołać przeświadczenie zachodniej opinii publicznej o dyktatorskich i antydemokratycznych zapędach obecnych władz w Warszawie.

W takiej atmosferze sankcje i antypolskie akcje dyplomatyczne staną się naturalne. Jest to tym bardziej łatwe, że akcja defamacyjna ze strony rządu i prezydenta RP nie napotyka na większy opór. Można nawet stwierdzić, że rząd pani Szydło i otoczenie prezydenta Andrzeja Dudy oddały to starcie walkowerem.

To jednak tylko przygotowanie gruntu pod dużo poważniejsze operacje. Trwa cała kampania prowokacji, które mają skłonić władzę do radykalnej reakcji. Postkomuniści i biznesowo zaprzyjaźnieni z nimi ludzie z układu władzy PO – PSL chcą, aby połała się krew. „Opozycja” łaknie dziś w Polsce męczennika, człowieka, który – nawet przypadkowo – zostanie ciężko poturbowany przez służby porządkowe. Niewykluczone nawet, że takie sceny zostaną odpowiednio przygotowane



» Warszawa, 6 lutego 1989. Początek obrad okrągłego stołu. Od lewej: Mieczysław Gil, Tadeusz Mazowiecki, Lech Wałęsa, Władysław Frasyniuk.

tylko po to, aby mogły je powielać prywatne telewizje i gazety. Na jesieni pojawią się nowe ogromne pieniądze, które zostaną skierowane na profesjonalne przygotowanie kolejnych demonstracji. Zaangażowane zostaną także profesjonalne zespoły, których zadaniem będzie wykreowanie najbardziej obiecujących pól konfliktu. Wszelkie sposoby wpływające na podniesienie społecznej temperatury wydarzeń zostaną wykorzystane. Nie ma takiego kłamstwa i prowokacji, które by nie zostały użyte. W tej sytuacji zachodzi pytanie: czy obóz rządowy jest przygotowany na tak bezwzględną walkę?

Strajk powszechny?

Jeśli do tej pory zasadnicze konflikty z władzą skupiały się na sprawach, których zwykli obywatele nie bardzo pojmowali: walka o demokrację z użyciem Trybunału Konstytucyjnego, czy batalia o ustrój sądownictwa, to teraz do gry wprowadzone zostaną tematy, które dotyczą zwykłego obywatela. Rozpocznie się rewoltowanie środowisk nauczycielskich i służby zdrowia.

Jeśli dotychczasowe konflikty można było uznać za poligon, to teraz ukarzą się one w całej jaskrawości. Doświadczenia wyniesione z „puców”, demonstracji i akcji pikietowych – udoskonalone i lepiej przemyślane – zostaną wykorzystane do konfliktów pozostających blisko doświadczeń każdego mieszkańca Polski. Narastające od wielu lat zaniedbania zostaną przedstawione jako klęska rządu PiS. Reforma edukacji będzie pretekstem do zaangażowania w antyrządowe działania nawet uczniów. Tu sojusznikiem zwolenników przewrotu będzie skomunizowany Związek Nauczycielstwa Polskiego i jego niezmienny przywódca Sławomir Broniarz.

Możliwości rządowej propagandy to jedynie zdolność klarowania sytuacji przez media

publiczne. Dodać tu jednak należy, że niestety poziom ripost przygotowywanych przez obecne kierownictwo, zwłaszcza TVP, jest na tak niskim warsztatowo poziomie, że nie może stanowić żadnej przeciwwagi dla propagandowej agresji serwowanej zwłaszcza przez „GW” i TVN.

Nie ma darmowego lunchu

Wiele wskazuje więc na to, że właśnie tej jesieni tzw. „totalna opozycja” wreszcie będzie musiała się wykazać skutecznością. Należy przy tym pamiętać, że od października faktem stają się obniżone emerytury dla byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL, a to sprawi, że na manifestacjach pojawią się zdeterminowani esbecy.

Oczywiście wielki wpływ na wydarzenia w Polsce będą miały także wypadki na globalnej scenie politycznej. Donald Trump – w czasie swojej wizyty w Warszawie – pokazał, że amerykańska ofensywa gazowa staje się faktem i stanie to w jaskrawej kolizji z interesami Rosji i Niemiec. Jak widać, wektor konfliktu został skierowany na Polskę. Jeżeli amerykańskie służby specjalne i administracja pomogą polskim władzom (w myśl li tylko wymiernego interesu amerykańskich koncernów gazowych), to być może głębokie plany strategiczne opozycji spełzną na niczym. Jeśli jednak amerykańskie zaangażowanie nad Wisłą nie będzie wystarczająco intensywne, to wynik starcia z napędzaną rosyjskimi i niemieckimi pieniędzmi „opozycją” jest trudny do przewidzenia. Zarówno bowiem Moskwa, jak i Berlin traktują Polskę jako uciążliwy koszt w prowadzonych przez siebie nader zyskowych interesach.

Pozostaje pytanie: czy polskie społeczeństwo jest dziś na tyle zorganizowane i aktywne, aby obronić demokratycznie wybrany rząd?

Wołodyjowski znad Wizny

Raginis i Brykalski – tak jak sienkiewiczowscy bohaterowie Wołodyjowski i Ketling – przysięgli nie poddać się wrogom. Porucznik Stanisław Brykalski zginął, zanim doszło do kapitulacji. Kapitan Władysław Raginis wypełnił swoją przysięgę do końca. 10 września 1939 roku dowódca obrony odcinka „Wizna” rozerwał się granatem, by nie poddać się Niemcom.



» W 75. rocznicę śmierci kapitana Władysława Raginisa odsłonięto w Wiznie mural-pomnik

Podczas obrony „Wizny”, zwanej również polskimi Termopilami, kapitan Władysław Raginis oraz jego zastępca porucznik Stanisław Brykalski do końca pozostali wierni słowu danemu Rzeczypospolitej. Obrona „Wizny” nie jest jednak wspominana wyłącznie z powodu heroicznej śmierci dowódcy. Ważniejsze były czyny ostatnich dni walki kapitana i jego żołnierzy. Polacy o ponad dwa dni opóźnili potężne niemieckie uderzenie na północ od Warszawy.

40:1

Taki tytuł ma piosenka szwedzkiego zespołu „Sabaton”, poświęcona obrońcom „Wizny”. Ma obrazować przewagę agresorów wobec obrońców. W rzeczywistości ta dysproporcja była jeszcze większa. Łączna liczebność polskich oddziałów wynosiła 720 osób, w tym 20 oficerów, uzbrojonych w 6 dział lekkich, 24 ciężkie karabiny maszynowe, 18 ręcznych karabinów maszynowych i 2 karabiny przeciwpancerne.

Przeciw nim stanęły cztery jednostki niemieckie z XIX Korpusu Pancernego pod dowództwem

generała Heinza Guderiana – 20 Dywizja Zmotoryzowana, Brygada Forteczna Lotzen oraz 3 i 10 Dywizja Pancerna. Siły niemieckie liczyły około 42 000 żołnierzy, w tym ponad 1200 oficerów. Niemcy mieli 350 czołgów, 108 haubic, 58 dział lekkich, 195 dział przeciwpancernych, 108 moździerzy, 188 granatników, 288 ciężkich karabinów maszynowych, 689 ręcznych karabinów maszynowych.

Przewaga w ludziach wynosiła 60:1 na korzyść Niemców.

6 września polskie pozycje były intensywnie bombardowane przez Luftwaffe. Pierwszy kontakt obrońców z Niemcami miał miejsce w czwartek 7 września. Patrol z plutonu zwiadowców konnych natknął się na forpocztę wozów pancernych pod Jedwabnem, 12 km od polskich pozycji. Następnie pojawiły się pierwsze czołgi i wozy pancerne. Niemcy planowali przeprawić się przez most na Narwi. Polacy wysadzili zaminowany most, niszcząc 6 niemieckich czołgów. Następnie obrońcy ostrzelali kolumnę pancerną wroga, która wycofała się. Następnego dnia Niemcy

zdobylali bunkier po bunkrze, ale w ciągu kolejnych dwóch dni nie przełamali polskiej obrony. Zderzeni Guderian 9 września osobiście poprowadził atak, jednak dostał się pod ogień polskiego CKM-u i musiał leżeć płackiem na ziemi. Następnego dnia Niemcy chwycili się szantażu i zagrozili zabiciem pojmanych jeńców, jeśli obrona będzie kontynuowana. Pomimo groźby, obrona ostatniego punktu oporu – bunkra dowodzenia na Górze Strękowej – trwała aż do wyczerpania się amunicji. Wówczas Raginis, w południe 10 września, rozkazał swoim żołnierzom złożyć broń i oddać się do niewoli. Sam, ciężko ranny, dopełnił przysięgi – został na stanowisku dowodzenia i popełnił samobójstwo, rozrywając się granatem. Dzień wcześniej w walce poległ por. Brykalski.

To nie szaleństwo, ale obowiązek wobec Ojczyzny

Odcinek obronny „Wizna” o szerokości 9 km był fragmentem linii obronnej Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew” gen. Czesława Młota-Fijałkowskiego na rzekach Narwi i Biebrzy, osłaniającej prawe

skrzydło polskiego ugrupowania. Każdy dzień obrony tej rubieży dawał swobodę działania poważniejszemu siłom polskim. Każda więc ofiara z żołnierskiego życia w bunkrach „Wizny” miała znaczenie dla całości wysiłku obronnego napadniętej Rzeczypospolitej. Podobnie jak w przypadku Spartan, którzy pod Termopilami mieli jak najdłużej zatrzymać Persów. Stąd porównanie polskiej bitwy do tej słynnej starożytnej. Nie dziwi więc napis na pomniku upamiętniającym poświęcenie kpt. Raginisa i jego żołnierzy: „Przechodniu, powiedz Ojczyźnie, żeśmy walczyli do końca, spełniając swój obowiązek”.

Późne honory dla bohaterów

Po bitwie Niemcy nie pozwolili pochować Raginisa. Dopiero 13 września zgodzili się na pogrzeb jego i Brykalskiego. Pod koniec września 1939 roku, po przejęciu terenu przez Sowieców na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow, nowy okupant nakazał wydobycie ciał i zakopanie ich 500 m dalej. W latach 50. XX w. komuniści po raz kolejny kazali wykopać szczątki oficerów i przenieść w inne, nieznane przez lata miejsce. Bolszewicy rosyjscy i polscy bali się, że grób oficerów stanie się miejscem patriotycznych pielgrzymek.

Ciała bohaterów odnaleźli i ekshumowali członkowie stowarzyszenia Wizna 1939. Zidentyfikowano je po badaniach DNA. Po 72 latach kpt. Władysław Raginis i por. Stanisław Brykalski pochowani zostali z wojskowymi honorami. 10 września 2011 roku odbył się ich oficjalny pogrzeb. Oficerowie spoczęli w bunkrze dowodzenia na Strękowej Górze pod Wizną. Pośmiertnie, postanowieniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego, Raginis został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, a Brykalski – Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

BARTOSZ BOGDAŃSKI

Kalendarium – wrzesień



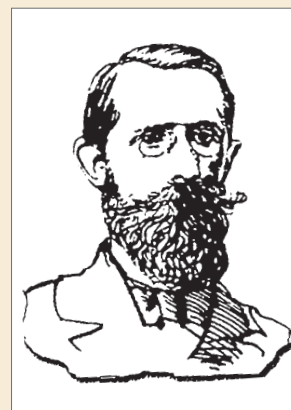
FOT. EAST NEWS/WOJTEK ŁASKI

21 września 1980 – po 41 latach na antenę Polskiego Radia powróciły transmisje mszy świętych. Polskie Radio w pierwszych latach istnienia codzienną emisję rozpoczynało śpiewaną przez chór Harfa pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze”. Było też pierwszą na świecie rozgłośnią państwową, która transmitowała mszę świętą. Począwszy od 3 maja 1927 roku msze święte celebrowane w katedrze poznańskiej weszły na stałe do programu ogólnopolskiego, podobnie jak nadawane z Lwowa audycje dla chorych. Ich emisję wznowiono po przerwie wojennej. W Boże Narodzenie 1945 roku transmitowano pasterkę z Łodzi, a następnego dnia mszę świętą z kościoła Świętego Krzyża w Warszawie. W 1949 roku głos Kościoła w Polskim Radiu zamilkł na długie lata. Nowa nadzieja zaświtała w 1980 roku. W wyniku porozumień sierpniowych od 21 września na każdą niedzielę i w dni ważniejszych uroczystości kościelnych Polskie Radio transmituje mszę świętą z bazyliki Świętego Krzyża w Warszawie. Wierni byli jej pozbawieni tylko przez pierwsze dwie niedziele stanu wojennego. W latach 80. transmisja gromadziła przy radioodbiornikach około 60% słuchaczy. Do 1989 roku była to jedyna audycja religijna w polskich mediach, choć gotowe teksty kazań należało przedstawić redakcji Mszy Świętej Radiowej na dwa tygodnie przed transmisją w celu ich zatwierdzenia przez państwową cenzurę. Kapłan wygłaszający homilię zmuszony był trzymać się dokładnie napisanego tekstu kazania. Nie było mowy o jakichkolwiek zmianach na gorąco. Po negocjacjach KC PZPR z Kościołem ustalono również, że w ogłoszeniach duszpasterskich nie będą czytane listy pasterskie ani komunikaty z Konferencji Plenarnych Episkopatu. Źródło: www.polskieradio.pl



FOT. NAC

22 września 1953 – zakończył się pokazowy stalinowski proces biskupa Czesława Kaczmarka. Bezpieka aresztowała go 20 stycznia 1951, oskarżając o znajomość i kontakty z ambasadorem USA w Polsce, Arthurem Bliss Lane'em. Proces rozpoczął się 14 września 1953. Oprócz biskupa diecezji kieleckiej Czesława Kaczmarka na ławie oskarżonych zasiadli też księża: Jan Danilewicz, skarbnik kurii kieleckiej, Józef Dąbrowski, kapelan biskupa Kaczmarka, Władysław Wiślak, prokurator seminarium duchownego w Kielcach i siostra zakonna – Waleria Niklewska. Proces był farsą. Przydzielony z urzędu obrońca działał na rzecz prokuratury. W piśmie z 10 września 1953 minister Stanisław Radkiewicz stwierdził, że będzie to jeden z najważniejszych procesów politycznych w Polsce i będzie „silnym uderzeniem w reakcyjną część hierarchii kościelnej, w jej watykańskich inspiratorów i ich mocodawców anglo-amerykańskich”. Poprzez ten pokazowy proces komuniści chcieli rozpętać propagandową wojnę z Kościołem i wpłynąć na prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego. Biskup Kaczmarek był w areszcie torturowany, co wpłynęło na przyznanie się do winy. Proces trwał 8 dni. 22 września 1953 skazano Kaczmarka na 12 lat więzienia za działalność na niekorzyść Związku Radzieckiego, szpiegostwo na rzecz Stanów Zjednoczonych i Watykanu, dywersję oraz kontakty z podziemiem. Pozostali oskarżeni otrzymali kary od 5 do 10 lat pozbawienia wolności. W 1956 na mocy amnestii zwolniono biskupa z więzienia. W 1957 postępowanie umorzono z braku dowodów. Schorowany kapłan zmarł w 1963. Do końca był prześladowany i szykanowany przez władze komunistyczne. Zrehabilitowano go w 1990 r. Źródło: www.polskieradio.pl



FOT. ARCHIWUM

28 września 1865 – w Brzeżanach urodził się Wacław Wolski, polski inżynier, wynalazca, przedsiębiorca naftowy i działacz społeczny, obrońca Lwowa. Politechnikę ukończył w Wiedniu. Duży wpływ na jego życie miał wuj Stanisław Szczepanowski, przedsiębiorca naftowy i autor publikacji ekonomicznej końca XIX wieku „Nędza Galicji”. Wolski jako pierwszy na świecie skroplił gazy naftowe oraz wynalazł tzw. wiertniczy taran hydrauliczny. Opracował metodę wiercenia, gdzie woda wykorzystana do tej pory wyłącznie do usuwania osadów w czasie wiercenia została zastosowana także do poruszania świda. W 1907 w czasie wiercenia szybu „Wilno” w rejonie borysławskim wykorzystał tę metodę praktycznie, w rezultacie czego dowiercił się do głębokości 1000 m (typowe szyby dochodziły do 400 m), do zasobnych pokładów ropośnych. Dzienna wydajność szybu wyniosła 900 ton, co do tej pory nie występowało w Galicji. Zastosowanie tej metody przez Wolskiego zmusiło innych producentów do podniesienia wydajności produkcji – w 1907 osiągnięto w Galicji wydobywanie 120 tys. ton ropy (w 1906 było o połowę niższe). Na taką ilość ropy nie było zbytu w zacoferanej gospodarce galicyjskiej i nastąpił gwałtowny spadek jej cen. Przemysł naftowy Galicji stracił na dochodowości. Nadprodukcja wpłynęła na losy wynalazku Wolskiego, na którego szersze wprowadzenie zabrakło pieniędzy, a sam wynalazek został wykupiony i ukryty w szafach pancernych firm zainteresowanych utrzymaniem starych metod wiertniczych. Taran wiertniczy Wolskiego wyprzedził swoją epokę. Prace nad tą metodą wierceń podjęto dopiero ponad 20 lat po jego patencie. Wolski zmarł 27 lipca 1922 we Lwowie, pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim. Źródło: wikipedia.org

Polski Żyd, któremu honor nie pozwolił zostać komunistą

Stanisław Ostwind-Zuzga – nawet na tle wielu niesamowitych życiorysów bohaterów polskiego podziemia – jest postacią ze wszech miar niezwykłą. Burzy wszelkie myślowe schematy, przeczy antypolskiej propagandzie i zadaje kłam lewicowym tezom o antysemityzmie polskich Narodowych Sił Zbrojnych. Od lat powtarzane kłamstwa na temat rzekomo pielęgnowanej przez Polaków nienawiści i niechęci do Żydów Ostwind-Zuzga swoim przykładem rozbija w pył.

Dość napisać, że w całym podziemiu niepodległościowym nie było drugiego Polaka żydowskiego pochodzenia, który doszedłby do tak wysokiej rangi jak on. Tymczasem Ostwind-Zuzga był żołnierzem Narodowych Sił Zbrojnych! Formacji, której niektórzy przypisują często wręcz faszystowskie sympatie i antysemickie przekonania. Nic bardziej mylnego. Antysemityzm był znakiem rozpoznawczym Niemców, ale nie Polaków. Ta historia jest tego najlepszym dowodem.

W trudnych czasach

O rodzicach i domu rodzinnym Stanisława Ostwinda-Zuzgi wiadomo niewiele. Podobnie o jego wczesnej młodości, jeszcze przed rozpoczęciem pierwszej wojny. Wiemy jedynie, że Stanisław (Szmul) pochodził z tradycyjnej, choć dalekiej od ortodoksji, warszawskiej rodziny Wolfa i Rebeki (z domu Saudel). Ciekawe i godne podkreślenia jest to, że polskość była jego własnym samoistnym wyborem. Zdecydował się na nią wówczas, kiedy w 1915 roku uciekł do sformowanych z inicjatywy Józefa Piłsudskiego Legionów Polskich. Gdyby Rosja wygrała wówczas wojnę, Ostwinda czekałaby za ten wybór najpewniej szybka śmierć, prawdopodobnie strzał w tył głowy, ulubiony sposób mordowania polskich patriotów przez Sowietów. Stało się inaczej, a polski Żyd zdążył zapisać piękną kartę w Legionach.

”

Kiedy komuniści dowiedzieli się, że mają do czynienia z Żydem, próbowali przeciągnąć majora na swoją stronę. Odpowiedział krótko: „honor mi nie pozwala”.

Wiemy, że Ostwind brał udział w bitwie pod Kostiuchnówką na Wołyniu przeciwko oddziałom rosyjskiego XLVI Korpusu Armijnego, prowadzącego natarcie w ramach ofensywy Brusilowa (była to największa ofensywa Armii Imperium Rosyjskiego przeprowadzona na froncie wschodnim przeciwko armiom państw centralnych). Po 1917 i kryzysie przysięgowym Ostwind był internowany w Szczypiornie. Później został studentem szkoły podoficerskiej. Za swoją wybraną świadomie ojczyznę bił się również w 1920 roku, gdy walczył z jednostką

żołnierzy z Poznańskiego. W czasie walk wykazywał się wielką odwagą, co zaowocowało wieloma medalami i odznaczeniami, m.in. Krzyżem Legionowym, Medalem 10-lecia Niepodległości, Krzyżem Zasługi za Dzielność i Krzyżem Niepodległości.

Od 1921 pracował jako posterunkowy Policji Państwowej, a od 1932 roku, po awansie na przodownika PP, pracował aż do wybuchu II wojny światowej na stanowisku referenta Wydziału Personalnego Komendy Policji w Warszawie. Dzięki ukończonej szkole oficerskiej szybko pięł się po kolejnych szczeblach kariery.

Początek wojny

Wrzesień 1939 roku zastał Ostwinda na wschodzie Polski, co najprawdopodobniej wynikało z rozkazu Komendanta Głównego Policji, który nakazywał ewakuację właśnie w tym kierunku. Ostwind dołączył do zgrupowania generała Franciszka Kleeberga i brał jeszcze udział w ostatnich bitwach z najeżdzącą atakującym ojczyznę od zachodniej strony.

W czasie okupacji Niemcy zażądali, by policjanci zgłaszali się do formowanej w Generalnym Gubernatorstwie lokalnej policji, która miała charakter kryminalny i porządkowy. Odmowa wykonania tego rozkazu karana była śmiercią. Formalnie Polnische Polizei im Generalgouvernement powołano do życia już 17 grudnia 1939 roku na terenie Generalnego

Gubernatorstwa z rozporządzenia Hansa Franka. Pierwsze uzupełnienia stanowili policjanci wysiedleni z ziem wcielonych do III Rzeszy. Przez cały okres okupacji niemieckiej większość granatowych policjantów rekrutowała się z przedwojennych policjantów polskich.

Na aparat Policji Państwowej okupanci złożyli obowiązek bieżącej ochrony nowego porządku publicznego. Stało się tak na podstawie rozkazu Heinricha Himmlera z 5 maja 1940 roku, który mówił: „zapewnienie ogólnej służby policyjnej w GG jest zadaniem policji polskiej. Policja niemiecka wkracza tylko wówczas, jeśli wymaga tego interes niemiecki, oraz nadzoruje policję polską”. Blaue Polizei, granatowa policja była w zupełności podporządkowana Niemcom, nie funkcjonowało żadne centralne dowództwo poza niemieckim, a polskie władze kończyły się na szczeblu powiatu.

Warto o tym przypomnieć, bo w decyzji tej uwidacznia się bezkompromisowość Ostwinda-Zuzgi, cecha, która naznaczyła całe jego życie i wszystkie dokonane przez niego wybory. Ostwind miał świadomość, że wstąpienie do granatowej policji nie będzie miało nic wspólnego ze służbą Polsce. Dlatego ukrywał się na Podlasiu, a w 1942 roku związał się z Narodową Organizacją Wojskową, w której doświadczenie z dotychczasowej służby pozwoliło mu szybko awansować do stopni oficerskich. Kiedy nastąpił rozłam w szeregach narodowców, większość żołnierzy przeszła do Armii Krajowej. Co ciekawe, Ostwind postąpił inaczej i pozostał w Narodowych Siłach Zbrojnych, gdzie wkrótce awansował do stopnia majora.

Za formalny początek powstania NSZ przyjmuje się 20 września 1942 roku, bo od tego dnia obowiązywał rozkaz wydany przez pierwszego komendanta głównego NSZ, płk. Ignacego Oziewicz. Faktycznie proces formowania NSZ rozpoczął się już od lipca 1942 r. Dwa lata później, w maju 1944 roku Ostwind dowodził komendą powiatową NSZ w Węgrowie. Przypomnijmy – był jedynym Polakiem pochodzenia żydowskiego na tak wysokim stanowisku dowódczym w polskiej konspiracji. Właśnie w Narodowych Siłach Zbrojnych.



FOT. ARCHIWUM

W służbie NSZ

O jego losach konspiracyjnych wiadomo niewiele. Z książek autorstwa Mariusza Bechty i Wacława Holewińskiego, opartych na nielicznych źródłach z tego okresu, dowiadujemy się m.in. tego, że Ostwind używał w tym czasie fałszywego nazwiska „Zuzga”. Posługiwał się też pseudonimem „Kropidło”.

– Założyliśmy z Mariuszem Bechtą, że musiał wykorzystywać swoją wiedzę prawniczą – wspominał Wacław Holewiński, autor książki „Honor mi nie pozwala”. – Kończył przecież studia oficerskie, musiał więc uczyć się prawa. Przyjeliśmy, że wysoce prawdopodobne jest, iż brał udział w pracy sądów podziemnych, a więc i w wydawaniu wyroków śmierci. To paradoks: Żyd, który sądząc pospolitych bandytów grabiących i mordujących ludność cywilną, skazywał być może Żydów, bo i oni w tym procederze brali udział.

„Dobrze, że trafiłem na narodowców, a nie komunistów” – miał mówić i myśleć Ostwind, który

podjął się walki z czerwoną zarażą. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa dopadli go 3 stycznia 1945 roku, gdy organizował antysowieckie podziemie w okolicach Węgrowa. Namierzono go dzięki dużej siatce sowieckiej agentury, która działała w tym czasie na tamtym terenie i świetnie orientowała się w poczynaniach podziemia niepodległościowego.

Majora przekazano Sowietom i przetransportowano do Otwocka. Zdaniem historyków, tak szybka decyzja o przewiezieniu więźnia w inne miejsce może wskazywać, że bardzo mocno obawiano się próby odbicia. Z dokumentacji procesowej wynika, że akt oskarżenia przeciwko niemu gotowy był – jak podaje dr Wojciech Muszyński z IPN-u – już 31 grudnia 1944 roku, a więc trzy dni przed aresztowaniem. Fakt ten potwierdza przypuszczenia, że NKWD go szukał, że nie była to przypadkowa wpadka.

Pierwszą próbę złamania Ostwinda podjęto właśnie w Otwocku, gdzie nakłaniano go do

współpracy i zmuszano do współpracy ze służbami bezpieczeństwa. Prawdziwie mordercze tortury czekały jednak na polskiego żołnierza żydowskiego pochodzenia na warszawskiej Pradze, gdzie wpadł w ręce oprawców z NKWD. Kiedy komuniści dowiedzieli się, że mają do czynienia z Żydem, próbowali przeciągnąć majora na swoją stronę. Odpowiedział krótko: „honor mi nie pozwala”.

Z zachowanych fragmentów zeznań Ostwinda wiemy, że – pomimo ogromu cierpienia – major „Kropidło” nie wydał żadnego ze swoich żołnierzy. Sowietom zdradził jedynie kilka nazwisk nieżyjących już osób i personalia tych, którym udało się uciec na zachód Europy. Ostwinda skazano w niejawnym procesie 2 lutego 1945 roku na śmierć. Decyzję, podobnie jak w przypadku wielu innych polskich patriotów, wydał Sąd Wojskowy Garnizonu Warszawskiego. Cała rozprawa trwała zaledwie piętnaście minut, a skazany oświadczył: „do winy nie poczuwam się”. Egzekucji dokonano dwa dni później, w trybie bardzo szybkim, przewidzianym dla najbardziej zatwardziałych i niebezpiecznych przeciwników komunizmu. Katem Ostwinda był kpr. Aleksander Aftyka, dowódca plutonu egzekucyjnego UB.

Zostały żona i córka, które przez lata nie poznały prawdy o śmierci majora. Po wojnie w rodzinie majora Ostwinda utrzymywało się przekonanie, że nazwisko ma szwedzkie korzenie. Lęk przed bezpieczeństwem utrzymywał się tak długo, iż córka majora nigdy nie dowiedziała się od swojej matki prawdy o ojcu. Sekret prawdziwej tożsamości polskiego Żyda, bohaterskiego majora Ostwinda-Zuzgi, wyjawili córce dopiero historycy Mariusz Bechta w 2011 roku. Do dziś nikt z rodziny nie wie, gdzie pochowano ich ojca i dziadka.

ARTUR CEYROWSKI

Źródła: Mariusz Bechta, „Między Bolszewią a Niemcami. Konspiracja polityczna i wojskowa Polskiego Obozu Narodowego na Podlasiu w latach 1939–1952”, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2009. Wacław Holewiński, „Honor mi nie pozwala”, Zysk i S-ka, Poznań 2015. Anna Zechenter, „Polak za cenę życia”, „Nasz Dziennik” 2016, nr 221.

Pożyczka – ubezpieczać?

Dowód – jest, zdolność kredytowa – jest, zaświadczenie o zarobkach – jest, ale czegoś tu brakuje... Ubezpieczenia! Nie każdy wie, że pożyczka, nawet tzw. od ręki, powinna być odpowiednio zabezpieczona.



utrąty pracy, ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków, wsparcie dla ubezpieczonego i jego rodziny. Mogą także zabezpieczyć spłatę pożyczki na wypadek nieprzewidzianych zdarzeń losowych, które generują ogromne straty, czy wypadków, na skutek których doszło do uszczerbku na zdrowiu, wymagającego kosztownego leczenia. Są to zdarzenia, które potrafią wyrzucić nasze życie do góry nogami.

Przede wszystkim w SKOK Ubezpieczenia możemy ubezpieczyć pożyczkę od sytuacji, w której nie jesteśmy w stanie spłacić zaciągniętego zobowiązania. W życiu zdarzyć się mogą różne sytuacje. Nikt nie wzięłby przecież pożyczki, nie mogąc jej później spłacić. Nie są to wcale tak rzadkie wypadki – w końcu zjawisko zaciągania kredytu na spłatę wcześniejszego nie jest niczym nowym. Aby jednak uniknąć takiej sytuacji, pogorszającej tylko nasze dotychczasowe położenie, warto zabezpieczyć się zawczasu. W takim właśnie celu przygotowaliśmy dla Członków Kasy specjalną ofertę ubezpieczenia do pożyczki, z którą można się zapoznać zarówno w placówce partnera Kasy – Stefczyk Finanse, jak i na stronie internetowej www.kasastefczyka.pl.

FOT. SHUTTERSTOCK

Wypadki chodzą po ludziach, dlatego trzeba być przygotowanym na nieoczekiwane zdarzenia losowe, które mogą wpłynąć na naszą zdolność spłacania zobowiązania. Na pewno każdy z nas chciałby uniknąć przykrej sytuacji, w której bliskie nam osoby obciążone zostałyby naszymi nieuregulowanymi zobowiązaniami. Ubezpieczenie pożyczki jest dogodną alternatywą dla popularnego niegdyś poręczenia, które dziś wychodzi powoli z użycia, bo znalezienie poręczyciela dostarczyć może nie lada kłopotów.

SKOK Ubezpieczenia wychodzi naprzeciw temu problemowi, proponując szereg wariantów ubezpieczenia zaciąganej pożyczki. Daje w ten sposób dodatkowe poczucie bezpieczeństwa, pozwalając cieszyć się udzieloną pożyczką, a nie martwić się okolicznościami, na które nie mamy wpływu. **Ubezpieczenia, które dostępne są w placówkach Kasy Stefczyka, gwarantują m.in.: stabilną ochronę domowego budżetu, ubezpieczenie od**

Ubezpieczenie pożyczek oferowane przez SKOK Ubezpieczenia jest dogodnym rozwiązaniem, pozwalającym zapewnić bezpieczeństwo nie tylko sobie, lecz także naszym bliskim. Celem Pożyczki jest często podreperowanie domowego budżetu. Jej zaciągnięcie pozwala np. na przeprowadzenie długiego wyczekiwanego remontu, sfinansowanie poważniejszych zakupów czy realizację planowanego wyjazdu. Ubezpieczenie to doskonałe uzupełnienie pożyczki. Dzięki niemu możemy cieszyć się nie tylko otrzymanymi środkami, które nierzadko stanowią ostatnią deskę ratunku, ale także mamy pewność, że wywiązujemy się z zobowiązania spłaty, nie obciążając tym najbliższych nam osób. Poszerzenie zakresu ochrony może jeszcze dodatkowo zwiększyć nasze poczucie bezpieczeństwa. Dlatego zachęcamy wszystkich Członków do rozważenia oferty SKOK Ubezpieczeń przy podejmowaniu odpowiedzialnych decyzji pożyczkowych. W celu uzyskania fachowej porady zapraszamy do najbliższej placówki partnera Kasy – Stefczyk Finanse. ■

Dobre imię firmy przyciąga klientów

Jedną z pierwszych kancelarii prawniczych założył w czasach upadającego PRL-u mecenas Ryszard Stopa. Kilka lat później zainteresował się ideą spółdzielczości finansowej. Do dzisiaj korzysta z usług Kasy Stefczyka w placówce przy alei Zwycięstwa 226 w Gdyni.

– Swoją kancelarię założył Pan w 1986 roku, jeszcze przed pierwszymi częściowo wolnymi wyborami parlamentarnymi w 1989 roku. Czy trudno było wystartować?

– Trudno, bo zaczynaliśmy od zera – nie było żadnych wzorców. To my je tworzyliśmy jako współtwórcy pierwszych kancelarii w skali kraju.

– Minęło 31 lat. Dzisiaj kancelaria posiada oddziały w Gdyni, Gdańsku oraz Warszawie. Co się przez ten czas zmieniło?

– Dzisiaj mam więcej doświadczeń, dzięki którym praca jest łatwiejsza. Jeśli chce się być dobrym pełnomocnikiem czy doradcą, trzeba najpierw popełnić ileś błędów i ich skutków doświadczyć na sobie. Dzisiaj firmę prawniczą otwiera się na zasadzie inwestycji i tak powinno być, bo to taka sama firma jak każda. W 1986 roku niewiele osób miało wystarczające środki, więc inwestycja polegała na tym, że wszystko tworzyło się powoli dzięki swojej pracy – zarabiano się i budowało. Dzisiaj jest łatwiej, ale nie wolno zapominać, że przez kilka lat po egzaminach trzeba inwestować w siebie, żeby później mieć zdolność zarabiania. Nie mówię tu o pracy w firmach czy jako prawnik wspomagający inne kancelarie. Możliwość pozyskiwania klientów to dorobek kancelarii, który wytwarza się z czasem, bo dobre imię kancelarii przyciąga kolejnych klientów.

– Doradza Pan przedsiębiorcom z wielu sektorów gospodarki. W jakich aspektach najczęściej potrzebna jest pomoc prawna?

– W każdym, bo dzisiaj żadna większa umowa nie dzieje się bez udziału prawnika. Nawet jeżeli są to sprawy powtarzalne i proste, to tylko kwestia czasu, kiedy prawnik będzie konieczny: przed, w trakcie czy po zakończeniu stosunku prawnego, kiedy najczęściej następuje jakiś konflikt. Prawnik powinien być w firmie na co dzień – powinien uprzedzać, informować, co się dzieje w prawie i jakie są nowe trendy.

– Jaki powinien być dobry prawnik?

– Jestem przeciwnikiem ścisłej specjalizacji, szczególnie jeśli prawnik pracuje z firmą. Trudno wymagać, żeby firma korzystała przy robieniu projektu umowy czy jej negocjacjach z usług dziesięciu różnych prawników, z których każdy zna



FOT. KANCELARIA RADCY PRAWNEGO RYSZARDA STOPA

się na czymś innym. Ułożenie umowy wymaga znajomości różnych dziedzin prawa. Pokłosie tego znajdujemy w sądach, bo sędziowie zdają jeden egzamin – sędziowski, ze wszystkich działów prawa. Sędzia nie może o sobie powiedzieć, że jest karnistą, bo de facto może być skierowany jutro do wydziału ksiąg wieczystych. Obecny system wymaga orientacji w różnych dziedzinach prawa.

– Pana działalność nie ogranicza się tylko do przyjmowania klientów w biurze.

– Moja kancelaria bierze w udział w programie edukacyjnym Niebieski Parasol Radcy Prawnego – udzielamy bezpłatnych porad w plenerze. Spotkałem się też np. z uczniami Liceum Jezuitów w Gdyni, którzy właśnie zastanawiali się nad wyborem drogi zawodowej: lekarz, architekt, a może prawnik? Powinni więc wiedzieć, że zawód prawnika wymaga nie tylko znajomości paragrafów i dobrej pamięci, lecz także zdolności marketingowych i handlowych.

– Bierze Pan udział w wielu konferencjach, m.in. „Firmy rodzinne szansą polskiej gospodarki” czy „Odpowiedzialność przedsiębiorców za Polskę”. Rozumiem, że rozwój polskiej gospodarki mocno leży Panu na sercu?

– Zdecydowanie tak. Byłem również na Kongresie 590, który w zeszłym roku wystartował, a jesienią odbędzie się jego następna tura. To

moim zdaniem pierwsze wydarzenie poświęcone średnim i małym przedsiębiorcom, a nie tylko ogromnym koncernom.

– Jest Pan Członkiem Kasy Stefczyka. Dlaczego wybrał Pan spółdzielczą kasę?

– Zważywszy na to, że idea spółdzielczych kas wywodzi się z Pomorza i z gdańskiego ośrodka prawniczego, trudno żebym w tym nie uczestniczył. Podoba mi się, że Kasa Stefczyka jest nastawiona na klienta indywidualnego i jest bliżej człowieka niż banki. Znając kogoś wiele lat, łatwiej jest ocenić trafność przedsięwzięcia i ryzyko. Jestem Członkiem Kasy od kilkunastu lat i korzystam z usług placówki w Orłowie. Tu jest miła, wręcz rodzinna atmosfera. To również instytucja finansowa, na którą można liczyć. Nawet jeśli jakiegos interesu wspólnie nie zrobimy, to jest z kim porozmawiać i dostrzec słabości pomysłu, który chcielibyśmy sfinansować. Poza tym spółdzielczość przez minione lata bardzo się zmieniła, doszły nowe rodzaje działalności, takie jak ubezpieczenia, a nawet usługi turystyczne. Trzeba też zwrócić uwagę na działalność oświatową i popularyzatorską, którą Kasa prowadzi dla zwykłych ludzi. Taka działalność w przypadku banków jest bardziej skierowana do służb finansowych w dużych firmach, tymczasem wiedzy brakuje również ludziom prowadzącym małą firmę.

Pszczoły pana Romana

Los tak zrządził, że Roman Rosiakowski musiał zrezygnować z pracy zawodowej, by móc zajmować się córką. Z kolei do córki, która uczy się w domu, przyjeżdża nauczyciel, który jest pszczelarzem. Taki pomysł na życie spodobał się panu Romanowi, który korzysta z usług placówki partnerskiej Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Belwederskiej 25 w Łęczycy.



To się zaczęło 6 lat temu. Zaczynałem od dwóch uli. Teraz mam ich 55. Pszczółom trzeba poświęcić dużo czasu. Od maja, czerwca do jesieni nigdzie nie wyjeżdżam, bo muszę być w pasiece. Wstaję rano, a do domu wracam wieczorem – przez cały dzień zajmuję się moimi zwierzętami i doglądam pszczoł. To bardzo pracowite stworzenia – pracują dzień i noc. W sierpniu daję już im syrop cukrowy, a one muszą z niego odparować wodę i zmieszać to z pyłkiem pozbieranym z kwiatów, żeby zrobić pokarm na zimę.

Co robi pszczelarz przez cały dzień?

Dogląda pszczoł, choćby po to, żeby ich nie stracić. Na początku maja rozpoczyna się okres rojowy, kiedy jedna pszczela rodzina dzieli się na dwie. Jeżeli pszczelarz nie przegląda

ramek, to nie zauważy, że tworzy się macecznik – pszczoły wyhodują następną matkę. Po 18 dniach matka się wygryzie, zabierze z ula połowę pszczoł, połowę miodu i wyprowadzi się na najbliższe drzewo. Jeżeli pszczelarz przegląda ramki, to zobaczy, że pszczoły wytwarzają macecznik (taka komórka inaczej wygląda) i wyłame ją, żeby rodzina się nie podzieliła.

– Gdybym tego nie dopilnował, to straciłbym połowę pszczoł. Z kolei jeśli pozwolę, by matka się wygryzła i przełoży ją do nowego ula, to mam nową rodzinę, ale od takiej rodziny mogę pobrać miód dopiero w następnym roku.

Pszczoła to nie zwierzątko domowe

Pszczoła to niezmiennie dzikie stworzenie. Człowiek jedynie pomaga mu przeżyć, przy okazji odnosząc z tego korzyści.

Pan Roman mieszka we wsi Zimne, w gminie Świnice Warckie. W tej okolicy są bardzo przyjazne warunki dla pszczoł. W promieniu 20 km nie ma sadów przyskanych środkami chemicznymi, a w pobliżu zaczyna się obszar objęty ochroną przyrody Natura 2000. Jego pszczoły wytwarzają najwięcej miodu akacjowego i lipowego, ale warto wiedzieć, że w każdym z takim miodów 10-30% to nektar z innych kwiatów. Dodatkowo pan Roman obsiewa pole facelią – to bardzo miododajna roślina. Z jednego hektara uprawy pszczoły potrafią wyprodukować od 400 kg do 1100 kg miodu.

W przypadku pszczelarza byłoby dziwne, gdyby nie lubił miodu, tym bardziej że miód jest bardzo zdrowy.

– Codziennie jem miód i to bardzo dużo. Jesienią czy zimą, kiedy siadam przed telewizorem, to potrafię łyżką zjeść naraz pół litrowego słoja.

Jednak pszczoły dają nie tylko miód. Produkcją również propolis, tzw. kit pszczeli, który zbierają z drzew, z pąków. To taka brązowa kleista maź, którą uszczelniają ramki w ulu, a człowiek wykorzystuje, by m.in. przyspieszyć gojenie ran.

Dlaczego pszczoły wymierają?

Zdaniem pana Romana przyczyn jest kilka. Dzisiejsze gospodarstwa są wielkopowierzchniowe. Kiedy pszczoła leci przez 30-40 ha obsianych kukurydzą czy zbożem, to tak, jakby leciała przez pustynię. Nie ma tu dla niej nic, bo kukurydza nie ma nektaru, tylko sam pyłek, a pszczoła potrzebuje do życia nektaru. Dlatego potrzebne jej są łąki z kwiatami, ale teraz rolnicy koszą łąki, kiedy jeszcze nic nie zdąży zakwitnąć. Kiedyś na miedzach rosły chwasty, a dzisiaj miedzy nie ma. Wszystko jest albo opryskane chemicznie, albo wykoszone. Nie ma więc dzikich kwiatów i pszczoły umierają.

– Kolejną przyczyną to chytrych części pszczelarzy, którzy za dużo wymagają od pszczoł, zabierając im zbyt dużo miodu. Jeżeli w ogóle nie zostawi się im miodu, tylko da sztuczny pokarm, to nie mają dobrej kondycji i chudną, a na wiosnę nie produkują miodu, ale dzisiaj dla wielu liczy się tylko pieniądź.

Tymczasem od pracy pszczoł, czyli zapyllania roślin zależy ¾ produkcji żywności, jaką spożywa człowiek. Ich praca ma wpływ na istnienie ogromnej ilości gatunków roślin i zwierząt, które żywią się nasionami i owocami powstałymi właśnie dzięki ich pracy.

W Kasie Stefczyka też o pszczołach

Pan Roman jest Członkiem Kasy Stefczyka od kilku lat.

– Wcześniej korzystaliśmy z żoną z usług innego banku, ale nie podobało się nam – tam była fatalna obsługa, a dla nas ważna jest dobra atmosfera. W naszej placówce Kasy w Łęczycy jest zupełnie inaczej. Obsługa jest miła i fachowa, a na dodatek można porozmawiać nie tylko o finansach, lecz także np. o moich pszczołach. Z przyjemnością tam idę.

Pomogliśmy w przygotowaniach do mistrzostw świata

Kamil Wołoszyk zakwalifikował się do startu w Mistrzostwach Świata w triathlonie, które odbędą się 10 września w Chattanooga w USA. Fundacja Stefczyka towarzyszyła sportowcowi w przygotowaniach, wspierając finansowo jego treningi.

– **T**reningi do tego sezonu i do mistrzostw rozpocząłem już w listopadzie ubiegłego roku, jednak cały sezon podzieliłem na dwie części – relacjonuje Kamil Wołoszyk. – Pierwsza część to starty, które zaliczyłem bez treningu typowo do nich przygotowującego. Okres ten zaczął się startem w Piasecznie 21 maja, a skończył 16 lipca startem w Płocku. Ostatecznie w całym cyklu GARMIN IRON TRIATHLON, który obejmował 5 startów w całej Polsce, zająłem 1 miejsce w kategorii oraz 10 miejsce OPEN. Druga część sezonu to już bezpośrednie przygotowanie do mistrzostw. Od 20 lipca średnio robię 250–300 km tygodniowo jazdy

rowerem, 60–80 km tygodniowo biegu oraz 4–5 km pływania. Ponieważ pracuję w godz. 8.00–17.00 nie jestem w stanie wykonać dwóch treningów dziennie. Dlatego skupiam się na jakości, a nie na ilości. Start na mistrzostwach świata jest moim docelowym startem i wszystkie przygotowania, które zacząłem w listopadzie, podporządkowane są temu jednemu dniu. Czuję się coraz mocniejszy i mam nadzieję, że moja ciężka praca zaowocuje.

Trzymamy kciuki za udany start w Chattanooga!

To nie pierwszy sportowiec wspierany przez Kasę Stefczyka za pośrednictwem Fundacji



Stefczyka. Pomogliśmy wielu – zarówno tym rozpoczynającym karierę, jak i sportowcom, którzy wielokrotnie stawali na podium. Pośród nich znaleźli się między innymi: olimpijczyk Przemysław Czapkowski (rzut dyskiem), mistrz Europy w windsurfingu Paweł Tarnowski, jak również lokalne kluby piłkarskie i hokejowe.

Kaszubskie łodzie pod żaglami

Tradycyjne kaszubskie łodzie rybackie, czyli pomeranki, znów wypłynęły na wody Zatoki Puckiej. W Chałupach odbyła się impreza „Kaszubskie łodzie pod żaglami” zorganizowana już po raz 39. przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie oddział Władysławowo i Centrum Kultury Promocji i Sportu we Władysławowie. Wsparcia finansowego udzieliła m.in. Fundacja Stefczyka.



W ramach imprezy organizowane są regaty tradycyjnych kaszubskich łodzi rybackich: pychowych, wiosłowych i pod żaglami, które były powszechnie używane w XIX w. Regatom towarzyszył piknik, podczas którego występowały regionalne zespoły takie jak Manijocy, Kaszubianki, Bliza czy kabaret Purtce. Gwiazdą wieczoru był zespół Czerwone

Gitary, który swoją grą zachwycił młodych, a starszym przypomniał dawno minione czasy. Z okazji zlotu kaszubskich łodzi przygotowano pamiątki, m.in. albumy pt. „Natchnieni morzem... Władysławowo – ludzie i ich historie” czy koszulki z logo pomeranki i nazwą imprezy. Na koszulkach zamieszczono również informację o przypadającym w tym roku

40-lecie powstania władysławowskiego Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Równolegle z regatami odbyły się konkurencje sprawnościowe – najwięcej radości sprawiło uczestnikom konkursu wbijanie gwoździ. Można było również zobaczyć, jak dawniej skręcano linę potrzebną do rybołówstwa, a nawet skręcić ją samemu – pod nadzorem Stanisława Konkola,

który czuwał nad poprawnością i bezpieczeństwem jej wykonania.

Nie zabrakło również swoich wypieków przygotowanych przez członków władysławowskiego zrzeszenia. Posmakować można było nie tylko ciast, lecz także sałatek rybnych, rolmopsów, a nawet ryb wędzonych w ustawionej na placu przenośnej wędzarni.

Głównym punktem imprezy były jednak regaty łodzi pod żaglami. Na najwyższym stopniu stanęli: Ledgörn z Jastarni, Kolp, Tuki 2 ze Słupska, Ch 36 z Chałup i Epilông z Gdyni.

Na imprezę przybyło kilka tysięcy osób, by zobaczyć piękne, choć przechodzące już do historii, kaszubskie łodzie rybackie pływające po Zatoce Puckiej.



Urodzinowe spotkanie

SOCHACZEW. Tutejsza placówka Kasy już 11 lat mieści się przy ul. Żeromskiego 2 – w lipcu obchodziła urodziny. Pracownicy przygotowali dla Członków Kasy pyszny tort, można było skorzystać z bezpłatnego pomiaru cukru i ciśnienia, uzyskać poradę pielęgniarki, a pracownicy placówki udzielali bezpłatnej porady finansowej. Na gości czekały drobne upominki i wiele konkursów. Członkowie Kasy bardzo ciepło wypowiadali się o sochaczewskim oddziale:

– Od dwóch lat jestem Członkiem Kasy Stefczyka i jestem bardzo zadowolona z usług. W placówce zawsze czeka na mnie bardzo miła obsługa i nie ma żadnych problemów z załatwianiem różnych spraw. W tej chwili załatwiam formalności związane z ubezpieczeniem samochodu. Wcześniej korzystałam z usług innej firmy, ale nie byłam zadowolona, bo warunki były mało korzystne. Dlatego przeniosłam się do Kasy Stefczyka, bo wiem, że tutaj dbają o klientów i oferują najlepsze warunki na rynku.

– To wzruszające, że tylu nowych Członków Kasy, jak i tych, którzy są z nami od lat, przyszło świętować z nami nasze jedenaste urodziny. Do naszego oddziału należy ponad 1900 osób. Bardzo nas cieszy, że są zadowoleni z naszej oferty i usług – mówi Iwona Pawłowska, kierownik sochaczewskiej placówki Kasy Stefczyka.



FOT. KATARZYNA ŻAKOWSKA

W oddziale pracuje sześciu pracowników, którzy zawsze wykazują się pełnym profesjonalizmem, a do klienta podchodzą z życzliwością i uśmiechem na twarzy.

KATARZYNA ŻAKOWSKA
„Echo Powiatu”



» **JAROSŁAW/BOBRÓWKA.** Pracownicy placówki mieszczącej się przy ul. Grunwaldzkiej 5 w Jarosławiu mieli przyjemność uczestniczyć w zabawie zorganizowanej dla najmłodszych w miejscowości Bobrówka. Dzieci bawiły się na naszej firmowej zjeźdźalni i otrzymały drobne upominki, a pracownicy placówki udzielali rodzicom i dziadkom darmowych porad finansowych.



» **OLSZTYN.** Pracownicy z oddziału przy ul. Dąbrowszczaków 16/1 uczestniczyli w Jarmarku Jakubowym – na stoisku przedstawiali ofertę Kasy i częstowali watą cukrową. Furorę tradycyjnie robił Filip, z którym każdy chciał zrobić sobie zdjęcie. Mieszkańcy Olsztyna i turyści mogli spróbować na jarmarku lokalnych potraw oraz zakupić wyroby rękodzieła lokalnych wytwórców.



» **TUCHOLA.** Tomasz i Jan Fortuńscy złożyli życzenia swojemu krewnemu Markowi, z okazji jego trzydziestych urodzin. Nagrody odebrali w placówce mieszczącej się przy ul. Nowodworskiego 3 w Tucholi.



» **WARSZAWA.** Dorota Jezierska złożyła życzenia bratu Krzysztofowi i wygrała składany koszyk na zakupy i elektryczny zestaw do przypraw. Nagrodę odebrała w placówce mieszczącej się przy ul. Ateńskiej 10/4 w Warszawie.

Krzyżacy znów przegrali pod Świecinem

O każdej rocznicy bitwy pod Grunwaldem pamiętają wszyscy. Trochę mniej popularna, ale historycznie dla Polski ważniejsza i korzystniejsza, jeśli chodzi o zdobycze, była jednak bitwa pod Świecinem. W tym roku – piątego sierpnia – pasjonaci historii, czyli Bractwo Rycerskie spod Nordowej Gwiazdy zorganizowało już po raz 12. inscenizację tej bitwy. Wydarzenie wsparła finansowo Fundacja Stefczyka.



Minęło już 555 lat od punktu zwrotnego wojny trzynastoletniej, dzięki któremu Pomorze wróciło do Polski. Bitwa pod Świecinem, w której polskie wojska zwyciężyły, pod dowództwem Piotra Dunina, pokonały armię krzyżacką, którą dowodził Fritz von Ravenek, odbyła się 17 września 1462 roku. Bitwa okazała się zyskowna dla Polski Kazimierza Jagiellończyka, ponieważ pozbawiła Krzyżaków wojsk na lewym brzegu Wisły, umożliwiając zdobycie Gniewu i przywrócenie bardzo zyskownego handlu wiskalnego. Dzięki tym wydarzeniom w szczytowy okres Złotego Wieku wkroczył też Gdańsk.

Entuzjaści spod Nordowej Gwiazdy od 12 lat aktywnie działają, aby przywrócić temu wydarzeniu należne mu miejsce w pamięci nie tylko Pomorzan, lecz także wszystkich Polaków. W ostatnich

latach inscenizację bitwy pod Świecinem oraz średniowieczny obóz typu taborowego, obejrzało około 30 tys. widzów. Tym razem frekwencja była jeszcze lepsza – rocznicowe świętowanie miało miejsce 5 sierpnia.

Już kilka dni wcześniej bractwo rycerskie z całej Polski zjeżdżało do Świecina, aby podjąć próbę odtworzenia nie tylko samej bitwy, lecz także życia obozowego, sposobów podróżowania i spędzania czasu przez późnośredniowiecznych rycerzy i żołnierzy zaciężnych. Można było nie tylko obejrzeć inscenizację bitwy z udziałem piechurów, konnych i wozów taborowych, lecz także zwiedzić obóz warowny z II połowy XV wieku. W obozie przebywało ponad 150 odtwórców historycznych wydarzeń. Po przekroczeniu bramy zwiedzający mogli poznać schyłek średniowiecza

za pomocą wszystkich zmysłów: patrząc, słuchając, przymierzając, wąchając i smakując, przy okazji napawając się atmosferą rycerskiego obozu na chwilę przed bitwą. Mogli obejrzeć ubiory damskie i męskie, przymierzyć zbroję, usłyszeć odgłos strzału z działa,

powąchać łufę hakownicy po wystrzale i skosztować potraw opartych na średniowiecznych składnikach i recepturach. Swoją warsztat w obozie prezentowali odtwórcy dawnych rzemiosł. Atrakcją był udział wozów taborowych zarówno w formowaniu obozowiska, jak i w samej bitwie.

Mieczem dzielnie machał nawet radny sejmiku wojewódzkiego Adam Śliwicki. Oto jego relacja:

„Zabawa, nauka historii, rodzinny piknik historyczny z animacją dla dzieci, kramy z czymś dla ciała, zespół muzyki dawnej dla ducha, pokazy sztuki sokolniczej z udziałem różnych ptaków drapieżnych – to i wiele innych atrakcji przygotowaliśmy w tym roku dla turystów w Świecinie. Bogu niech będą dzięki za pogodę, w której nam przyszło walczyć i umierać. Rannych było niewielu, w tym roku ja do nich też się zaliczam – rany powierzchowne niegroźne. Kilka nieoczekiwanych reakcji koni zakończonych szczęśliwie, choć adrenalinę podniosły. Artyleria spełniła nasze oczekiwania, konni pokazali, co potrafią. Według mnie ciągle jeszcze jest zbyt mało piechoty – to do poprawienia w następnych latach. Ilość turystów przerosła nasze oczekiwania – na przyszłość musimy zorganizować dodatkowe zapasowe parkingi. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zabawy dla najmłodszych i to będziemy kontynuować, poszerzając ich zakres. Wszystkim serdecznie dziękuję za przybycie: zarówno odtwórcom, jak i turystom. I zapraszam za rok. Z rycerskim pozdrowieniem! Adam Śliwicki”.

ANNA KŁOS

„Expres Powiatowy”



Za co cenię Kasę Stefczyka?

Pytamy Członków Kasy Stefczyka, dlaczego zdecydowali się do niej przystąpić i co najbardziej cenią w działalności placówki.



Ryszard Sopiela korzysta z usług placówki partnerskiej Kasy Stefczyka, mieszczącej się przy ul. Batalionów Chtopskich 15 w Kozienicach

– Z usług Kasy Stefczyka korzystam, od kiedy jej oddział powstał w Kozienicach. Dowiedziałem się o tym z reklam w „Naszym Dzienniku”, więc wiedziałem, że na tej Kasie można polegać. Do dzisiaj uważam, że to był bardzo dobry wybór, choć mamy trochę wrogów, bo niektórym

przeszkadza, że Kasa to nasz krajowy, nasz polski kapitał, a to jest bardzo dobra sprawa. W Kasie Stefczyka mam konto, na które wpływają moje pieniądze, korzystam też z innych usług. W mojej placówce pracują bardzo fajne dziewczyny i jest bardzo miło. Jak tam przychodzę, to oprócz załatwienia moich spraw, zawsze mogę po prostu porozmawiać i to mi się bardzo podoba. Jak jest więcej czasu, to panie poczęstują mnie kawą. Tu jest domowa atmosfera. To duży plus. Mam 70 lat, ale lubię towarzystwo takich miłych i młodych osób. Korzystając z okazji, chciałbym złożyć życzenia: wszystkiego najlepszego dla załogi mojej placówki i całej Kasy Stefczyka.

Jan Dul korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka, mieszczącej się przy ul. Najświętszej Marii Panny 18 w Legnicy

– Kiedy 15 lat temu pierwszy raz przyszedłem do placówki, zostałem bardzo dobrze przyjęty. To mi się spodobało, więc zostałem Członkiem Kasy. Przez wszystkie te lata obsługa jest niezmiennie bardzo miła. W żadnym banku nie byłem tak szanowany jak tutaj. Jak wchodzę do placówki, to zawsze w uprzejmy sposób jestem pytany, jaka sprawa mnie sprowadza, w czym można mi pomóc itp. Jestem bardzo zadowolony z takiej współpracy z paniami, bo zawsze jestem pięknie przyjmowany, na dodatek nigdy długo nie czekam na moją kolej. Poza tym zawsze porozmawiamy i pośmiejemy się. Nawet jeśli pracownicy się czasem zmieniają, to ta domowa atmosfera jest niezmienna. Jak zmarła moja żona, to miałem straszny kryzys, ale dziewczyny z placówki

wzięły mnie w obroty i postawiły na nogi – zabroniły mi się załamywać. Jesteśmy jak rodzina. Od 1968 roku jestem strażakiem i pomagam ludziom. Widać, dobro wraca. Od 17 lat jestem prezesem jednostki w ochotniczej straży pożarnej w Grzymalinie. Teraz przeszedłem na emeryturę, więc do Kasy wpływa moja emerytura. Jestem zadowolony z usług i dokąd będę mógł chodzić po tym świecie, to cały czas będę korzystać z usług Kasy Stefczyka. Niedawno była nagonka na SKOK-i, ale ja nie słuchałem tych informacji, bo przez te 15 lat zawsze wszystko było bardzo dobrze. Cenię też fakt, że to jest polska instytucja finansowa, a nie jakaś zagraniczna. Polacy przecież powinni wspierać to, co polskie, a nie to, co obce. Paniom z mojej placówki życzę zdrowia, szczęścia, awansu w pracy i wszystkiego co najlepsze.



Poznaj świat finansów
Praktyczne informacje i poradniki
na **www.CzasNaFinanse.pl**



Czytelnicy pytają, ekspert odpowiada

Półpasiec to sygnał alarmowy z organizmu

Kilkoro z moich znajomych zachorowało na półpasiec. Bardzo cierpieł. Chciałabym dowiedzieć się więcej o tej chorobie. Czy można jej zapobiegać?

Irena z Miechowa

Półpasca wywołuje ten sam wirus co ospę wietrzną. Jeśli przechorowaliśmy ospę, to w większości przypadków wirus zostaje w organizmie (w formie niezagrożącej nam) i bytuje w okolicach przebiegu nerwów. **Wirus może się uaktywnić, jeśli dojdzie do dużego obniżenia odporności**, np. kiedy pojawiła się choroba nowotworowa albo u osób drastycznie niedożywionych lub żyjących w sposób bardzo niehigieniczny.

Objawy półpaśca to ból i zmiany na skórze: guzki, krosty, plamki, zaczerwienienia. Zwykle pojawiają się wzdłuż przebiegu nerwów na całym ciele, np. na nodze, plecach, w okolicy intymnej, ale również na twarzy. Półpasiec w tym miejscu, ze względu na bliskość nerwów twarzowych i oczu, może nawet grozić utratą wzroku, dlatego nie warto leczyć się domowymi sposobami, bo to może grozić w przyszłości kalectwem. Półpasiec, który przebiega w okolicach głowy, to również większe ryzyko infekcji mózgowej, jeśli pacjent zaniechał leczenia. W literaturze opisane są przypadki infekcji ocznej wskutek półpaśca, która skończyła się udarem mózgu, choć dzieje się tak bardzo rzadko.

Nie wolno lekceważyć gwałtownego, silnego bólu powiązanego z objawami na skórze, zwłaszcza jeśli nie było jakiegos obrażenia czy nic nas nie użądliło. Silny ból jest bardzo charakterystyczny w tej chorobie: piekąco-boląco-szczypiące podrażnienie zaczerwienionej okolicy. Zdarzały się przypadki, że pacjenci zgłaszali się do szpitala, myśląc, że mają zawał serca, a okazywało się, że w obrębie klatki piersiowej mają objawy półpaśca. Tak silny potrafi to być ból. Przebieg choroby jest łagodniejszy u osób zaszczepionych na ospę, bo organizm jest już wytrenowany immunologicznie i wie, jak sobie z tym radzić.

Jeśli już zachorujemy na półpaśca, a mamy w rodzinie małe dzieci, kobietę w ciąży, która nie przechorowała w dzieciństwie ospy, albo osoby w wieku podeszłym (często schorowane i w związku z tym mające obniżoną odporność) to unikajmy kontaktu z nimi, bo jest duża możliwość, że zachorują na ospę.

Jak leczyć półpaśca? Leczenie jest uzależnione od indywidualnego przebiegu choroby i innych obciążeń zdrowotnych pacjenta. Pacjentom najbardziej dokucza ból, który może uniemożliwić normalne funkcjonowanie. Dlatego podaje się środki przeciwbólowe i przeciwzapalne, by leczyć objawy choroby (dopóki ból nie ustąpi) oraz leki przeciwwirusowe, by leczyć jej przyczynę (przez tydzień). W wyjątkowo agresywnym

przebiegu choroby włącza się również leki sterydowe, by zmniejszyć ryzyko odległych powikłań, czyli uszkodzenia rogówki albo trwałych, bolesnych zmian zapalnych w okolicach nerwów.

Zawsze warto zastanowić się, czy półpasiec nie jest związany z inną chorobą, o której jeszcze nie wiemy, zwłaszcza jeśli choruje osoba 40–50-letnia, dotychczas zdrowa. Mam tu na myśli ryzyko pojawienia się choroby nowotworowej albo autoimmunologicznej, której towarzyszy właśnie spadek odporności i wtedy dochodzi do pojawienia się półpaśca. Może to być jedyny wczesny objaw nowotworu. Jeśli się go zignoruje i nie robi badań, to za rok, dwa może pojawić się pełnoobjawowa choroba nowotworowa, a szanse na wyleczenie będą mniejsze. Wiele daje już sama rozmowa z lekarzem, bo może się okazać, że pacjent już wcześniej miał objawy choroby nowotworowej, ale nie był ich świadomy.

Zdarza się że po przechorowaniu półpaśca wiele lat może zostać podrażnienie tej okolicy, gdzie infekcja wystąpiła. Pacjenci zgłaszają się do lekarza i mówią, że mają nawrót półpaśca, bo czują takie same bóle jak wcześniej. Okazuje się jednak, że infekcji nie ma, ale pojawiły się neurologiczne powikłania po półpaścu. To może się zdarzyć szczególnie wtedy, kiedy ktoś nie przeleczy tej choroby, choć na półpaśca można zachorować więcej niż raz.

Jeśli po przeleczeniu półpaśca ból powraca, to pacjent powinien trafić pod opiekę neurologa, tym bardziej że w pierwszym momencie nie wiemy, czy to powikłanie po półpaścu czy jakiś inny zespół neurologiczny. Dlatego ważne żeby trafić do fachowca, który postawi diagnozę i ewentualnie wykluczy inne poważne choroby, bo wiele chorób może przebiegać podobnie, szczególnie w początkowym okresie.

Nie ma sposobów, by w pełni uchronić się przed półpaścem, tak, jak można uchronić się przed czerlakiem, unikając nadmiernego opalania. **Ważne, żeby zaszczepić się na ospę wietrzną.** Pojawiła się też nowa szczepionka zmniejszająca ryzyko półpaśca, jednak na razie nie jest dostępna w Polsce. Ta choroba jest ściśle związana ze stanem, kiedy w organizmie są duże zaburzenia wewnętrznej równowagi i odporności. **Dlatego niezmiernie ważne jest, by żyć w sposób zdrowy i higieniczny oraz regularnie kontrolować stan zdrowia u lekarza, nawet gdy jesteśmy zdrowi.**

DR JERZY ISKRZYCKI
specjalista chorób wewnętrznych z Centrum Medycyny Specjalistycznej „Sanitas” w Gdańsku

Zasady zdrowego stylu życia przypomnimy w kolejnym numerze „Czasu Stefczyka”.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

FINANSOWE ABC



WIBOR a oprocentowanie kredytów hipotecznych w złotych

„Splacam kredyt hipoteczny w złotówkach. Od wielu miesięcy splacam stałą ratę, słyszę jednak od pracownika banku, że moja rata zwiększy się, gdy wzrośnie WIBOR. Co to jest WIBOR i jak on wpływa na wysokość mojej raty kredytu?” – pyta klient z Warszawy.



WIBOR to wysokość oprocentowania pożyczek na polskim rynku międzybankowym – stopa, według której banki są gotowe udzielić pożyczek innym bankom. Indeks przy nazwie oznacza okres, jakiego dotyczy stopa, np. WIBOR 3M dotyczy pożyczek międzybankowych udzielanych na okres trzech miesięcy. W odniesieniu do kredytów hipotecznych w złotych stanowi część składową ich oprocentowania – na całość składa się stała marża banku plus zmieniająca się WIBOR.

Kto ustala WIBOR? Stawka kwotowana na polskim rynku WIBOR (czyli Warsaw Interbank Offered Rate) różni się od tej podawanej w Londynie (LIBOR). Stopa procentowa ustalana jest w każdy dzień roboczy o godzinie 11.00. Stawkę WIBOR ustala obecnie 11 banków (stan na 31 lipca 2017). Organizatorem tego procesu, czyli fixingu, jest od 30 czerwca br. GPW Benchmark S.A. – podmiot wchodzący w skład Grupy Kapitałowej GPW.

Wysokość stopy referencyjnej jest ustalana na rynku

międzybankowym i zależy od wielu czynników, m.in. od: wysokości stóp procentowych ustalanych przez Radę Polityki Pieniężnej, inflacji, podaży pieniądza, cyklu koniunkturalnego czy wysokości PKB. Banki natomiast wewnętrznie (np. w umowie kredytowej lub regulaminie kredytowania) określają mechanizmy aktualizacji wybranej przez siebie stawki referencyjnej. Z punktu widzenia kredytobiorcy najważniejsze są stawki trzymiesięczne, czyli WIBOR 3M, który stosuje większość banków.

WIBOR w odniesieniu do kredytów hipotecznych w złotych stanowi więc część składową ich oprocentowania. Z tego wynika wpływ stawki referencyjnej na oprocentowanie kredytów hipotecznych w złotych, na którą składa się WIBOR oraz marża bankowa, jako część stała łącznego oprocentowania kredytu.

WALDEMAR SZKIELA
specjalista ds. doradztwa finansowego i konsumenckiego SKEF

NASZE PORADY

Uważaj na naciągaczy

UOKiK ostrzega: Nasza S.A., firma telekomunikacyjna, dzwoni i podszywa się pod twojego operatora. Uważaj: podpisując dokumenty, zmienisz usługodawcę. Zanim to zrobisz, zadzwoń do swojego operatora i zapytaj, czy rzeczywiście ma dla ciebie nową ofertę.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów prowadzi postępowanie przeciwko Nasza S.A. – operatorowi telekomunikacyjnemu i ostrzega konsumentów: Nasza S.A. wprowadza w błąd. Praktyki spółki mogą powodować znaczne straty finansowe i niekorzystne skutki dla szerokiego kręgu konsumentów.

– Otrzymujemy bardzo dużo skarg na nieuczciwych przedsiębiorców, którzy wykorzystują zaufanie seniorów. Na ich pytania odpowiadają szybko i niewyraźnie. Apelujemy: jeżeli dzwoni do ciebie konsultant i twierdzi, że jest z telekomunikacji i ma tańszy abonament, prąd czy gaz – zapisz szczegóły oferty i odłóż słuchawkę. Nie podawaj swoich danych. Zadzwoń do swojego operatora, sprzedawcy prądu lub gazu i zapytaj, czy rzeczywiście ma dla ciebie lepszą ofertę – mówi Marek Niechciał, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Konsumentom, uważaj:

- Przedstawiciele Nasza S.A. zazwyczaj dzwonią do osób w podeszłym wieku i podają się za dotychczasowego operatora.
- Proponują obniżenie abonamentu za telefon i nielimitowane rozmowy, które w rzeczywistości możesz mieć za dodatkową opłatą. Dodatkowo zapłacisz też za wykaz połączeń, wyświetlanie numeru, ubezpieczenie zapłaty na wypadek śmierci – nawet bez twojej zgody.
- Na umowie nie ma logo spółki, jej nazwa i dane są napisane małą czcionką, wyraźnie zaznaczona jest natomiast nazwa twojego operatora.
- Konsumentom zazwyczaj dowiadują się, że zmienili operatora po upływie 14 dni, w których mogą bezpłatnie odstąpić od umowy. Kara, którą pobiera Nasza S.A. za rozwiązanie umowy, wynosi od 500 zł do 1500 zł.

To kolejne ostrzeżenie konsumenckie UOKiK – ostrzeżenia są zamieszczane na stronie internetowej urzędu (www.uokik.gov.pl). Ponadto postępowanie dotyczące firmy Nasza S.A. prowadzi Prokuratura Okręgowa w Płocku.

Porady dla konsumentów

Jeżeli zawarłeś umowę i zostałeś wprowadzony w błąd, skontaktuj się z rzecznikiem konsumentów w miejscu swojego zamieszkania, organizacją konsumencką lub prawnikiem. Rzecznicy udzielają bezpłatnych porad prawnych. Możesz też zadzwonić na infolinię konsumencką: **801 440 220 lub 22 290 89 16** (opłata wg stawek operatora). Jeżeli zostałeś wprowadzony w błąd, złóż reklamację. Gdy nie zostanie ona uwzględniona, możesz wnieść do sądu pozew o stwierdzenie nieważności umowy. Bezpłatnej pomocy prawnej w tym zakresie udzielają rzecznicy konsumentów i organizacje konsumenckie. Pamiętaj: wezwanie do zapłaty z firmy windykacyjnej nie jest tym samym co nakaz zapłaty wydany przez sąd. Firma windykacyjna nie ma prawa podejmować czynności egzekucyjnych, nie może też zastraszać konsumentów. **Jeżeli otrzymałeś nakaz do zapłaty z sądu, złóż odpowiedź na pozew w terminie 14 dni (najczęściej jest to sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym).** Jeżeli nie wiesz, jak to zrobić, skontaktuj się z rzecznikiem konsumentów w miejscu twojego zamieszkania.

ŹRÓDŁO: UOKiK

KRZYŻÓWKA

[illegible]

CZAS  STEFCZYKA BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA ORAZ SKEF

e-mail
czas.stefczyka@apella.com.pl
www.kasystefczyka.pl
www.stefczyk.info
tel. 801 600 100

redaktor naczelny
Jadwiga Bogdanowicz
redaktor zarządzający
Łukasz Wróblewski
korekta
Lidia Minkiewicz

studio
Maciej Grzesiak
kierownik produkcji
Agnieszka Łukasiewicz-Kamińska
zdjęcie na okładce
Kasa Stefczyka

wydawca
Apella S.A.
81-472 Gdynia
ul. Legionów 126-128
tel. 58 768 33 00
ISSN 1730-8712

Stefczyk

wejdź na: **www.stefczyk.info**

gorące tematy
burzliwe dyskusje
palące problemy

To wszystko znajdziesz na blogach znanych ekspertów w portalu Stefczyk.info

Życzenia naszych Czytelników

Z okazji ukończenia studiów życzę Ci Piotrek dobrej pracy i dobrej płacy. Pracuj, składaj i gotówkę w Kasie Stefczyka systematycznie odkładaj.

Życzy tato Jarosław z Andrychowa

Ktoś mi powiedział, że kończysz 29 lat. Niech na kolana padnie dziś świat, niech Ci poranek szczęście przyniesie, niech los pieniżkami wypełni Twą kieszeń.

Mirkowi z okazji urodzin życzenia składa wujek Tadeusz z Tucholi

Córuś, życzę dużo zdrowia, a przede wszystkim dużo miłości!
Mama Jadwiga ze Szczytna

Z okazji 12. rocznicy ślubu dla Agnieszki i Rafała – pogody ducha,

duchowej beztroski, beztroskiego nastroju, nastrojowych chwil.

Życzy mama Mirosława z Myszkowa

Wszystkiego najlepszego Kochanie! Życzę Ci, abyś w swoim życiu mógł latać na tyle wysoko, by dotykać swoich marzeń.

Z ciągle niestańczącym uczuciem kochająca żona Krystyna z Tucholi

Kochani, dni kolorowych jak liście w jesieni, gotówka niech zawsze będzie w kieszeni, zdrowie dopisuje, a radość towarzyszy Wam na złote gody.

Życzy córka Kryśka z Wieliczki

Spełnienia najskrytszych marzeń w dniu 40. urodzin.
ciocia Lila z Szyman

Dziś jest Twój ważny dzień, więc niech ziści Ci się sen, w którym spełniasz swe marzenia, a los piasek w złoto zmienia.

Z okazji urodzin pana Tadeusza życzenia składa Tomek Biegański z Tucholi

Z okazji urodzin życzę Ci, aby udało Ci się wszystko, co zaplanowałaś, żeby nie opuszczała Cię wytrwałość w dążeniu do celu i towarzyszyła Ci pogoda ducha na co dzień.

Tadeuszowi z okazji urodzin życzenia składa kolega Janusz z Tucholi

Tato – Żołnierzu Wyklęty, życzę Ci zwycięstwa w awanturze z opozycją PO oraz dużo zdrowia.
Syn Jacek Łyżwa z Radomia

Oszczędny pakiet za 25 zł

Każdy z nas ma swoje przyzwyczajenia i dlatego każdy używa telefonu w inny sposób. Warto wybrać pakiet zgodny ze swoimi telefonicznymi preferencjami, a przy okazji obniżyć koszty. Formalności można łatwo i szybko załatwić w placówce Kasy Stefczyka.

Wiele osób używa telefonu w tradycyjnym celu – do rozmów, a kiedy rozmowa jest niemożliwa – do pisania SMS-ów, czasem do wysłania zdjęć. Nie śledzą w telefonie codziennych wydarzeń, bo wolą obejrzeć telewizyjne wiadomości, nie słuchają też radia przez telefon, bo wolą włączyć w domu tradycyjny radiodbiornik. Zatem nie używają Internetu.

Dla takich osób telefonia „w naszej Rodzinie” ma korzystną propozycję: **naszPakiet-Minut i SMS/MMS**. To pakiet, który zawiera następujące usługi: 4000 minut na rozmowy do wszystkich sieci (również na numery stacjonarne) oraz 4000 sztuk SMS-ów/MMS-ów. Wszystkie wymienione limity są ważne przez

30 dni. Po wykorzystaniu usług w danym okresie rozliczeniowym kolejne połączenia lub SMS-y/MMS-y będą rozliczane zgodnie z cennikiem. Koszt pakietu to tylko 25 zł miesięcznie. To pakiet odnawialny – wystarczy raz go aktywować i jeśli przed terminem zakończenia obecnego okresu rozliczeniowego na koncie telefonicznym będą odpowiednie środki, pakiet odnowi się automatycznie. W przypadku braku środków na koncie pakiet zostaje uśpiony przez okres 30 dni, a jeśli w tym okresie doładujesz konto, to pakiet automatycznie się włączy.

W razie potrzeby można aktywować wybrany limit transmisji danych czyli Internet.



Można też od razu wybrać pakiet zawierający 4 GB transmisji danych (Internet), 2000 minut na rozmowy do wszystkich sieci (również na numery stacjonarne) oraz 2000 sztuk SMS-ów/MMS-ów.

Najwygodniejszym rozwiązaniem kwestii płatności jest zlecenie stałe na przelew kwoty będącej kosztem wybranego pakietu na konto operatora. Można to bez problemu załatwić w placówce Kasy Stefczyka, której pracownicy służą Państwu wszelką pomocą nie tylko w kwestiach kredytowych czy ubezpieczeniowych, lecz także związanych z usługami telefonii „w naszej Rodzinie”.

W placówce Kasy można kupić starter tej telefonii działającej na kartę. Warto do niej przenieść swój numer z innej sieci, by obniżyć koszty korzystania z telefonu. Te formalności też można łatwo i szybko załatwić w Kasie Stefczyka. Zapraszamy.

Zrób swoim
bliskim miłą
niespodziankę!

Zbliża się Wasza rocznica
ślubu, czterdzieste
urodziny przyjaciela lub
inne ważne dla Ciebie
wydarzenie? Już teraz
możesz złożyć życzenia
swoim bliskim wraz z Kasą
Stefczyka, biorąc udział
w cyklicznym konkursie!

Wystarczy:
1. wypełnić formularz,
2. złożyć go w najbliższej
placówce Kasy,
3. oczekiwać, aż życzenia
pojawią się na stronie
www.kasastefczyka.pl
pod specjalną zakładką
konkursową!

To nie wszystko...
Nadawcy najpiękniejszych
tekstów otrzymają
nagrody, którymi będą
mogli podzielić się ze
swoimi bliskimi, a ich
życzenia pojawią się już
w następnym wydaniu
„Czasu Stefczyka”!

Szczegółowy
regulamin konkursu
dostępny na stronie
www.kasastefczyka.pl/konkursy/zyczenia
oraz w placówkach
Kasy.

Formularz do konkursu z życzeniami w „Czasie Stefczyka” (czas trwania od 10.09.2017 do 9.10.2017 r.)

Imię i nazwisko Uczestnika: _____

Data urodzenia Uczestnika: _____

Adres do korespondencji Uczestnika: _____

Adres e-mail Uczestnika: _____

Numer telefonu Uczestnika: _____

Treść życzeń: _____

(Kto życzy?) _____

Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Spółdzielczą Kasę Oszczędnościowo-Kredytową im. Franciszka Stefczyka z siedzibą w Gdyni przy ul. Bohaterów Starówki Warszawskiej 6 (zwaną dalej „Kasą”) moich danych osobowych podanych na niniejszym formularzu w celach niezbędnych do przeprowadzenia konkursu, w szczególności dostarczenia nagród, jak również w celach rozliczeniowych oraz opublikowania moich danych osobowych na stronie internetowej <http://www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka>, na łamach „Czasu Stefczyka” w razie wygranej oraz na portalach społecznościowych. Podanie danych jest dobrowolne. Jednocześnie oświadczam, że zostałem(-am) poinformowany(-a) o prawie dostępu do swoich danych oraz ich poprawiania, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. Wyrażam zgodę na przekazywanie moich danych osobowych podmiotom uprawnionym na podstawie przepisów prawa, podmiotom powiązanym osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności Apella S.A. z siedzibą Gdyni, jak również współpracującym z Kasą na podstawie zawartych umów przy wykonywaniu czynności związanych z jej działalnością statutową.

Podpis Uczestnika

Wyrażam zgodę na przesyłanie na podany przeze mnie adres e-mail lub przekazywanie za pośrednictwem telefonu informacji handlowych związanych z aktualną działalnością oraz dotyczących usług i produktów finansowych oferowanych przez Kasę oraz powiązane z nią kapitałowo Towarzystwo Zarządzające SKOK sp. z o.o. SKA, jak również inne podmioty powiązane osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności: Stefczyk Finanse TZ SKOK sp. z o.o. SKA, Krajowa SKOK, TU SKOK Życie S.A., TUW SKOK, Aplitt S.A., Asekuracja sp. z o.o., Apella S.A., Stefczyk Leasing TZ SKOK sp. z o.o. SKA, SKEF, Spółdzielczy Instytut Naukowy G. Bierecki Sp. j. zgodnie z wymogami ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

Podpis Uczestnika

Oświadczam, że zapoznałem(-am) się z Regulaminem konkursu z życzeniami w „Czasie Stefczyka”, dostępnym w placówkach Kasy i na stronie www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka.

Podpis Uczestnika

Duża gotówka, niecała stówka!



Całkowita kwota kredytu Pożyczka Duża gotówka wynosi 7 007 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 693 zł) wynosi 9,30%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 12,20%. Czas obowiązywania umowy – 120 miesięcy, 119 miesięcznych rat równych: 98,78 zł oraz ostatnia 120. rata: 98,84 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 11 853,66 zł, w tym odsetki: 4 153,66 zł. Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 01.02.2017 r. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Pożyczka Duża gotówka
czeka w placówkach!
Przyjdź i sprawdź!

kasastefczyka.pl
801 600 100
(koszt połączenia wg taryfy operatora)



KASA

STEF CZYKA

Zawsze u siebie